Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny





Numer 5. MAJ 1926 r. Rok II.



NUMER PROPAGANDOWY
Z OKAZJI
„PIERWSZEJ WIEDEŃSKIEJ WYSTAWY ZNACZKOZNAWSTWA“

Pomnik króla Jana III. Sobieskiego we Lwowie — W narożniku znaczek 30 gr., wykonany według tego wzoru.
Das Denkmal des Königs Johann des III. Sobieski in Lwów — Oben in der Ecke, die nach diesem Muster hergestellte Freimarke.

TREŚĆ TEGO NUMERU:

OPRÓCZ TEGO BARDZO ZAJMUJĄCE DZIAŁY:

TEKST NIEMIECKI:

BEZPŁATNE DODATKI:

Bezpłatne premjum dla P. T. Prenumeratorów!

I Znaczki urzęd. wyd. przez Min. Poczt i Telegr.

5 i 50 fen. na papierze z wodnym znakiem, linje pionowe (str. 162, rząd 4, pole 1 i rząd 6)

II Znaczki dopłaty wyd. przez Min. Poczt i Telegr.

200 fen. na papierze z wodnym znakiem, linje poziome (str. D 4, rząd 3, pole 3).

4 i 6 mk. na papierze cienkim z wodnym znakiem, linje poziome (str. D 5, rząd 3, pole 2 i 3.)

Określenie pól według

ALBUMU DO ZNACZKÓW POCZTOWYCH WYDANYCH DLA ZIEM POLSKICH

Pojedyńcze zeszyty „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“ są do nabycia:

w Bydgoszczy: Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny 3; — **w Gdańsku:** R. Czarliński, Töpfergasse 9; — **w Kielcach:** S Grünspan Rynek 18; — **w Krakowie:** „Świat Filatelistyczny", Plac WW. Świętych 1; „Krakowskie Biuro Filatelistyczne“ ul. Florjańska 9/I p. — **w Lublinie:** W. Cholewiński, Krak. Przedm. 38; — **we Lwowie:** L. Dubieński i Ska, Kościuszki 1; **w Łodzi:** „Unua Esperantista Filatelejo“, Andrzeja 4; Księgarnia Stanisława Olczaka, Wólczańska 139, — **w Poznaniu:** W. Kołtunowicz, Aleje Marcinkowskiego 14; — Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22; Księgarnia Szkolna Św. Marcina 1, **w Sosnowcu:** I. Dippel, ul. Orla 24; **w Toruniu:** H. Kamiński, Żeglarska 29; — Justus Wallis, Szeroka 34; — **w Warszawie:** J. Babecki, Ś-to Krzyska 44, Z. Englert, Ś-to Krzyska 36, — A. Pachoński, ulica Jasna nr, 16 J. Mozdyniewicz & W. Strzelbicki Ś-to-Krzyska 11/11 — „Polonja“ Mazowiecka 10 i we wszystkich większych księgarniach: — **w Wilnie:** Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Dominikańska 4 i w agenturach towarzystwa „**Ruch**“ na węzłowych stacjach kolejowych i w miejscowościach kąpielowych.

Niniejszy zeszyt zawiera 32 strony (z okładką); a jako bezpłatne dodatki: 1. Giełdę Filatelistyczną. Miedzynarodowy Organ Ogłoszeniowy — (12 str.) 2. Jak przewożono pocztę polską w dawn. czasach (ark. 9).

Poprzednie numery są do nabycia w Administracji po cenie 1 zł. za każdy zeszyt.

Rocznik 1925 wraz z premjami znaczkowemi i dodatkami można nabyć w Administracji za cenę 6 zł. **Wszystkie premje znaczkowe** dodane do zeszytów rocznika 1925 są do nabycia w Administracji za 1 zł.

Albumy do znaczków pocztowych wydanych dla ziem polskich, oraz albumy z kartkami czystemi z siatką orjentacyjną można nabyć w agenturach „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“.

Przy wszelkich zapytaniach należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

ILUSTROWANY PRZEGLĄD FILATELISTYCZNY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO TOW. FILATELISTÓW W WARSZAWIE

OFICJALNY ORGAN ZWIĄZKU FILATELISTÓW W TORUNIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TORUŃ - SKRYTKA POCZTOWA 54

PRENUMERATA PÓŁROCZNA (6 zeszytów) ZŁ. 5.—
PRENUMERATA KWARTALNA (3 zeszyty) ZŁ. 2.75
DLA ZAGRANICY: - - - - szwajcarskich FR. 6.—

WSZELKIE WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ DO
P. K. O. W WARSZAWIE NA KONTO NR. 160.076
HENRYKA KAMIŃSKIEGO - TORUŃ

D O D A T K I: 1) „Giełda Filatelistyczna"
2) Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach.

NR. 5 | TORUŃ, MAJ 1926 R. | ROK II

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Osobliwości rosyjskich znaczków przedwojennych z lat 1857 — 1914.*)

Przeszło 50 lat temu, kiedy filatelistyka wszechświatowa spoczywała jeszcze w kolebce, kiedy nieliczni zbieracze — przeważnie młodzież szkolna — zbierała wszystko co jej w ręce wpadło nie było naturalnie mowy o błędnodrukach względnie innych osobliwościach. Zbierano nietylko znaczki wszystkich krajów, ale wycinki z kopert stemplowych, a później także i z innych całości, a pierwszeństwo oddawano krajom zamorskim, dążąc usilnie do posiadania w swoich zbiorach znaczków z najodleglejszych miejscowości kuli ziemskiej. Znaczki składano w pudełkach, w starych książkach — pomiędzy stronicami, względnie w osobnych zeszytach (pierwszych albumach), i w tym wypadku naklejano je w najbrutalniejszy sposób całą powierzchnią, często klejem stolarskim, i t. p. co też powodowało rychłe ich zniszczenie i zniknięcie z horyzontu filatelistycznego. W tych pierwszych zbiorach „generalnych" nie zwracano uwagi na sposób oddzielania od siebie poszczególnych znaczków w arkuszu (ząbkowanie i t. p.) ani też na odmiany koloru papieru oraz gumowania. Naturalnie, że odmiany gumy i koloru, a takie rzadko kiedy mogły ocaleć przy pierwotnych sposobach naklejania znaczków w zbiorach, a pierwsze ząbkowania nie interesowały zbieraczy „generalnych", którzy tylko starali się posiadać w swoich kolekcjach jak największą ilość najrozmaitszych znaczków całego świata! Przy takim sposobie zbierania, nietylko oczywiście nie uwzględniano błędów drukarskich i wszelkich osobliwości, lecz nawet często wyrzucano je bezceremonjalnie ze zbiorów!

A czegoż można było żądać od młodego, niedoświadczonego zbieracza, jeżeli pierwsze katalogi i albumy (z małym tylko wyjątkiem) nie odróżniały również wspomnianych wyżej odmian znaczków, nie dając pierwszym filatelistom żadnych podstawowych wskazówek w tym kierunku. Zresztą, zakres zbierania wszystkich znaczków, wraz z kopertami całego świata, był już nawet w swoich początkach o tyle obszerny, że nie starczyłoby czasu na zajmowanie się we wszystkich ówczesnych znaczkach temi szczegółami.

Ale, jak w każdej wiedzy, tak samo i w kolekcjonowaniu znaczków rozwój przychodzi stopniowo; to też specjalizacja w filatelistyce rozwinęła się dopiero z czasem.

Dopiero, gdy z biegiem lat liczba istnieją-

*) Artykuł niniejszy był przeznaczony dla miesięcznika „Filatelista Polski", wydawanego w latach 1919 — 1922 w Krakowie i pierwszy jego rozdział ukazał się w numerach 12 z 1921 r. oraz 1 i 3 z 1922 r tego pisma. Dalsze rozdziały tepo artykułu nie rostały wydrukowane, gdyż „Filatelista Poiski" w 1922 r. przestał wychodzić. Ze względu jednak na zainteresowanie, panujące wśrod filatelistów dla osobliwości, spotykanych na znaczkach rosyjskich, pozwalamy sobie oddać ten artykuł ponownie do druku, po przerobieniu i uzupełnieniu, nowemi zebranemi przez nas szczegółami i żywimy nadzieję, iż wzbudzi on zainteresowanie Szanownych Czytelników.

cych znaczków pocztowych niezmiernie się powiększyła, zrobiono pierwszy krok w specjalizacji, a mianowicie dano tekst w albumach do zbierania zanczków na dwie zasadnicze części: I. Okres jubileuszowy, zawierający wszystkie znaczki wydań od 1840—1890 r. i II. Okres nowości, wyszczególniający wydania późniejsze.

Idąc dalej w tym samym kierunku, usunięto następnie z większej części albumów całości (wycinki [ ]. pozostawiając jedynie same tylko znaczki. Później wobec dalszego rozwoju ruchu pocztowego i związanego z tem ukazywania się coraz to nowych wydań znaczków [1]), pojawiają się już katalogi i albumy specjalne, spotyka się zbieraczy-specjalistów, którzy zbierają tylko znaczki państw europejskich z kolonjami a często nawet bez nich.

Ten stan rzeczy stanowił już dla filatelistyki chwilę przełomową. Zbierało się z biegiem czasu coraz więcej powodów do tworzenia zbiorów „specjalizowanych", czyli do uwzględniania wszelkich odmian, na które dotąd nie zwracano wcale uwagi. Wreszcie i ten program zbierania znaczków okazał się niemożliwy do urzeczywistnienia dla przeważnej części zbieraczy gdyż coraz to nowe wydania znaczków pocztowych z jednej strony, a szybki wzrost cen starych znaczków klasycznych z drugiej, uniemożliwiały skompletowanie tych zbiorów; a przecież wiemy wszyscy dobrze, jak nieprzyjemne wrażenie robią puste miejsca i braki w kolekcjach!

Okoliczności te spowodowały utworzenie jeszcze jednej nowej „kasty" filatelistów-specjalistów, którzy ograniczając się do jednego lub kilku najlepiej w swoich zbiorach reprezentowanych krajów, zaczęli dalej zbierać i dopełniać tylko te kraje z uszczerbkiem innych krajów. Zresztą znaczki krajów, których dalej nie zbierano, podlegały czy wcześniej czy później likwidacji i dopomagały do zdobycia w drodze wymiany okazów, których było brak w krajach specjalizowanych.

Ale, jak zwykle bywa, „l'appétit vient en mangeant", więc przy tym systemie zwolennicy jego zaczęli coraz bardziej rozszerzać pole swego działania. Ci, którzy odnosili się z powagą i zamiłowaniem do tego specjalnego zbierania, zaczęli starannie odróżniać gatunki papieru, wyszukiwać odmiany w ząbkowaniu, kolorach i t. d. jednem słowem badać wprost „naukowo" zbierany materjał, klasyfikując go dokładnie w porządku chronologicznym według wydań, nakładów, wyszczególniając wreszcie wspomniane wyżej odmiany.

Widzimy przytem po raz pierwszy szczególne zainteresowanie, przechodzące wprost w namiętność, zbieraniem rozmaitego rodzaju błędnodruków i osobliwości, wyszukiwaniem różnych typów drukarskich nawet w najdrobniejszych szczegółach. Postępowanie takie zbieraczy jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyż mając w swoim programie kilka lub nawet tylko jeden kraj, chciał on go przedstawić w możliwie wyczerpująco wystudjowanym i szczegółowo opracowanym stanie [2]). Należy przytem zaznaczyć, że ci pierwsi zbieracze-specjaliści naprawiali błędy swoich przodków-filatelistów! Włączali oni bowiem często do swoich zbiorów specjalizowanych także całości (koperty, karty pocztowe etc., które od kilkudziesięciu lat spoczywały w zapomnieniu).

Ewolucja ta nie pozostała też bez wpływu na układ podręczników filatelistycznych. Spostrzegamy bowiem jak katalogi z każdym rokiem coraz to dokładniej wyszczególniają rozmaitego rodzaju osobliwości znaczków pocztowych, udzielając im dużo miejsca na swoich łamach, a korzystają przytem z pracy samych zbieraczy i opierają podawane szczegóły na pierwszorzędnych zbiorach specjalizowanych Mamy więc cały szereg krajów, które w katalogach są opracowane tak drobiazgowo, że materjałem tym może posługiwać się jedynie tylko zbieracz-specjalista. Dlatego też materjał ten bywa często podzielony na dwa stopnie: jeden drukowany zwykle większemi literami — dla przeciętnych zbieraczy, drugi wymieniający wszystkie szczegóły — przeznaczony tylko dla specjalistów. Wreszcie znajdujemy, jako jeszcze dalszy stopień rozwoju, katalogi pojedyńczych krajów, jeszcze dalej wyspecjalizowane, (np. Anglja z kolonjami Stanley-Gibbons'a), które podają całokształt wiadomości w najdrobniejszych szczegółach z numerami płyt, wszelkiemi błędnodrukami, typowemi wadami płyt drukarskich, i t. d.

Rosja jest jednym z krajów najmniej badanych. Wielkie zbiory specjalne tego kraju można było przeliczyć na palcach, własna literatura filatelistyczna prawie nie istniała, a podręczników w pełnem tego słowa znaczeniu również nikt nie opracował ani nie wydał. Katalogi zaś zagraniczne nietylko nic nie wspominały o większej części błędnodruków i osobliwości spotykanych wśród znaczków rosyjskich, ale podawały nawet bardzo często wskazówki nieodpowiadające rzeczywistości. Dopiero w roku 1914 firma Paul Kohl, G. m. b. H. w Chemnitz, zwróciła się do nas z prośbą o współpracę i przysłała następnie do przejrzenia oraz poprawienia i dopełnienia pierwszą korektę swego obszernego podręcznika. Wszystkie szczegóły oraz uwagi do niektórych wydań podane przez nas poniżej, na podstawie naszego specjalizowanego zbioru znaczków i całości rosyjskich ukazały się po raz pierwszy w tym właśnie podręczniku p. t. „Kohl's Briefmarken Handbuch und Grosser Katalog, 10-te Jubiläums Ausgabe, Chemnitz 1915, I. Teil."

---

1) Zwracamy uwagę, iż nie rzadko już w czasach przedwojennych, ukazały się w różnych krajach. nowe wydania, wypuszczane tylko w celach spekulacyjnych!

2) Nie jest to zresztą monopolem filatelistów: w zbiorach numizmatycznych należą do pierwszorzędnych rzadkości również okazy. wykazujące błędy w wykonaniu, — zbieracze sztychów cenią wysoko tak zwane pierwsze odbitki itp.

Ponieważ niewielu — szczególniej polskich zbieraczy posiada ten podręcznik którego nakład jest już wyczerpany,pozwalamy sobie podać poniżej systematycznie ułożone wiadomości o rozmaitego rodzaju błędnodrukach i osobliwościach, pojawiających się na rosyjskich klasycznych znaczkach pocztowych, chcąc w ten sposób podzielić się ze zbieraczami owocami naszych 25-letnich badań.

Badając znaczek pocztowy musimy zwrócić uwagę na 5 zasadniczych punktów, które tworzą jego całokształt, a mianowicie:

1. Druk czyli sposób odbicia rysunku; 2. farba użyta do tego druku; 3. papier na którym druk wykonano; 4. guma na odwrotnej stronie znaczka; 5. ząbkowanie względnie inny sposób oddzielania poszczególnych znaczków w arkuszu.

W niniejszym artykule będziemy zatem trzymać się tego podziału omawiając błędnodruki i osobliwości należące do każdej z grup, w oddzielnych rozdziałach.

I. Druk.

Najpoważniejszą i najwięcej pracy wymagającą częścią wykonania każdego znaczka jest jego druk, t. j. dokładne odbicie na papierze rysunku według zatwierdzonego wzoru. W Rosji drukowano znaczki pocztowe bardzo starannie w „Ekspedycji do przygotowania papierów państwowych", [3]) przyczem wielką uwagę zwracano na **usuwanie i bezwzględne niszczenie** arkuszy niedokładnie odbitych i zawierających tak zwane „białe kruki". Kontrola ta nie kończyła się w wymienionym zakładzie graficznym, lecz obowiązywała wszystkie urzędy pocztowe, którym surowo nakazano odkładać arkusze, względnie pojedyńcze znaczki, zdradzające jakiekolwiek niedokładności w wykonaniu. Znaczków tych nie wolno było pod żadnym pozorem sprzedawać publiczności, lecz wraz z raportem należało zwracać je do Departamentu Pocztowego w Petersburgu. Tak ścisła kontrola utrudniała wielce pojawianie się tych ciekawych okazów, to też nieliczne z nich, którym udało się wydostać na świat, należą dziś do **rzadkości pierwszorzędnych**. Dopiero lata pierwszej rewolucji (1905/06 roku) i epoka po roku 1917 sprzyjała częściowo ukazaniu się rozmaitego rodzaju błędnodruków i osobliwości z powodu zmniejszenia czujności aparatu kontrolującego w związku z zaburzeniami politycznemi.

Druk znaczków rosyjskich wykonywano przeważnie za pomocą dwóch płyt (później nawet 3-ch), które wytwarzały odbitkę w odpowiedniej ilości kolorów.

Taki skomplikowany sposób drukowania zwiększał możliwość powstania błędnodruków, które jednak, jak to już wyżej wspomniano, rzadko uchodziły przed surowym wzrokiem kontroli, aby później uszczęśliwić zamiłowanego zbieracza! Ale też nie wszystkie takie błędnodruki i osobliwości zostały „odkryte" i dotarły do zbiorów! Większą ich część do dzisiejszego dnia spoczywa spokojnie w archiwach pocztowych, a może także prywatnych, dopóki jakiś zbieracz nie natrafi na nie przypadkowo!

Błędy i osobliwości znaczków rosyjskich, powstałe w czasie druku, można podzielić na następujące grupy:

1 *Druk odwrócony (odwrotki).*

Druk odwrócony powstaje w czasie drukowania przy pomocy 2 lub więcej płyt, z powodu włożenia do maszyny arkusza wydrukowanego już jedną płytą, do druku następnym kolorem mylnie odwrotnym brzegiem.

a) Kolorowy owal w środku, odwrócony.

(Orzeł do góry nogami.)

1. 1866, 10 kop. brunatny, owal niebieski, papier prążkowany poziomo.
2. 1875 (napis u dołu prosty), 10 kop. brunatny, owal niebieski, papier prążkowany poziomo.
3. 1875, (napis u dołu prosty), 20 kop. niebieski, owal pomarańczowy, papier prążkowany poziomo.
4. 1883 (trąbki bez strzałek) 14 kop. niebieski, owal, różowy.
5. 1889, 20 kop. niebieski owal karminowy, papier prążkowany poziomo.
6. 1889, 1 rbl. brunatny, owal pomarańczowy, papier prążkowany poziomo.
7. 1889, 14 kop. niebieski, owal różowy, papier prążkowany poziomo (fig. 1).
8. 1902, 14 kop. niebieski, owal różowy, papier prążkowany pionowo.
9. 1902, $3^1/_2$ rbl. czarny, owal szary, papier prążkowany pionowo (fig. 2).
10. 1904, 15 kop. brun.-lila, owal niebieski, papier prążkowany pionowo.
11. 1904, 25 kop. ciemno-zielony owal lila, papier prążkowany pionowo (fig. 3).



1



2

Wszystkie te odwrotki są **bardzo rzadkie** i osiągają wysokie ceny. Należy jednak wystrzegać się falsyfikatów, fabrykowanych z normalnych znaczków prawdziwych przez wytrawienie kolorowego owalu z orłem i ponowne wydrukowanie w położeniu odwrotnem.

Falsyfikaty te można przy dokładnem badaniu rozpoznać, gdyż biała odbitka orła jest na nich mniej ostra niż na oryginałach.

---

[3]) „Ekspedycja Zagotowlenja Gosudarstwiennych Bumag"

Nr. 11 (25 kop.) odnaleziono na przekazach wysyłanych z Żytomierza. Nr. 9 (3½ rbl.) był znany przed wojną tylko w 3-ch czy 4-ch egzemplarzach, kasowanych kasownikiem Pocztamtu moskiewskiego; cenę tego okazu oznaczyła wówczas jedna z firm petersburskich na 2000 rubli. Nr. Nr. 1 4, 7, 8, 9 i 11 były w naszem posiadaniu. Nr. Nr. 2 3, 5 i 6 wymienia „Kohl's Briefmarken Handbuch, wyd. 1915 r. str. 1130 do 1135". Jeden egzemplarz Nr. 10 znajduje się w jednym ze zbiorów prywatnych w Warszawie.

b) Tło znaczka odwrócone

(Biała korona odwrócona pod owalem.)

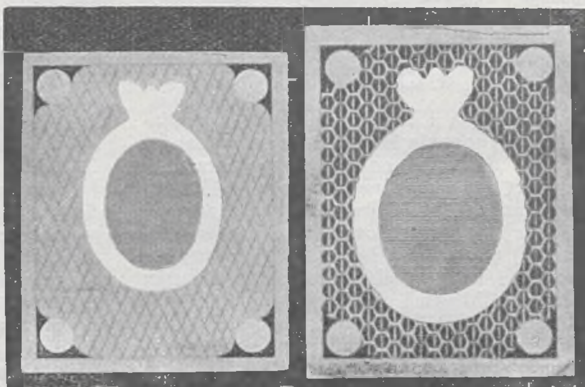
Ten błąd powstawał na znaczkach wykonywanych z dwóch lub trzech płyt, gdzie jedna (lub 2) płyta drukowała rysunek z odpowiedn. napisami, druga zaś odbijała tło, składające się w pierwszych wydaniach (do 1875 r. włącznie) z małych drobniutkich cyferek, odpowiadających wartości znaczka, a w następnych z kropkowanej siateczki. W środku tła jest miejsce puste (kartusz), wytwarzające kontury owalu z koroną cesarską **u góry**, odpowiednio do rysunku na pierwszej płycie.

Obie odbitki harmonizowały z sobą przy prawidłowem założeniu arkusza do maszyny, przy odwrotnem natomiast, drobniutkie cyfry tła wychodziły do „**góry nogami**" **a miejsce puste, przeznaczone na rysunek korony, odbijało się odwrotnie pod owalem**, widoczne na pierwszy rzut oka jako biała plamka (rys. 4 i 5).

Błędnodruki tego rodzaju jak również rodzaju, opisanego w grupie a) mogły powstać na wszystkich 100 znaczkach arkusza, lub też na poszczególnych egzemplarzach a to w tym wypadku, gdy pojedyncze klisze zostały mylnie (odwrotnie) ustanowione w płycie.



3



4 5

Z tych błędnodruków są znane:

1. 1866, 1 kop. czarny i żółty, papier prążkowany poziomo (fig. 7).
2. 1866, 1 kop. czarny i żółty, papier prążkowany pionowo.
3. 1875, 2 kop. czarny i czerwony, papier prążkowany poziomo (fig. 6).
4. 1883, (trąbki bez strzałek) 1 kop. żółty (fig. 8)
5. 1883, (trąbki bez strzałek) 7 kop. niebieski.
6. 1889 (trąbki ze strzałkami) 1 kop. pomarańczowy.
7. 1902, 7 kop. niebieski, papier prążkowany pionowo.



6



7



8

Nr. 1 (1 kop.) na papierze prążkowanym poziomo, posiadaliśmy na wycinku z listu, w bloku składającym się z 8 egzemplarzy; na wszystkich 8 znaczkach była bardzo wyraźnie widoczna pod owalem biała odwrócona korona (fig. 7). Nr. 7 (7 kop.) posiadaliśmy na całym liście, w bloku złożonym z 3-ch znaczków, z których tylko jeden był błędnodrukiem, pozostałe zaś dwa były normalne co dowodzi, że powstał on przez odwrotne wstawienie jednej z klisz w płycie, przeznaczonej do druku tła. Nr. Nr. 2, 3, 4 5, 6 i 7 posiadaliśmy w pojedyńczych egzemplarzach używanych.

STANISŁAW REMBIELIŃSKI.

O systematyzacji znaczków polskich.

Jak usystematyzować znaczki polskie? To pytanie, tylokrotnie stawiane już na łamach naszej prasy filatelistycznej, dotąd — niestety — rozwiązane nie zostało. Wprawdzie projektów było kilka, jednak żaden z nich nie został przyjęty powszechnie. Przynajmniej nie znalazło to swego wyrazu ani w katalogach ani w albumach znaczków polskich, jakie się dotychczas ukazały. O wypowiedzeniu się w tej tak ważnej sprawie szerszego ogółu zbieraczy, bądź w prasie filatelistycznej bądź na terenie stowarzyszeń — nie wspominam nawet, bo abstynencja zbieraczy naszych w tym kierunku jest — nie złą — aż nazbyt dobrze znana.

Niech mi wolno będzie zatem do istniejących projektów dodać jeszcze jeden.

Zgóry pragnę się zastrzedz, że nie pretenduję do stworzenia czegoś zupełnie nowego, rewelacyjnego. Przeciwnie — za cel stawiam sobie jedynie uzgodnienie dotychczas projektowanych, względnie stosowanych sposobów usystematyzowania znaczków polskich. — Przez te ostatnie rozumiem wszystkie te znaczki, które — zdaniem mojem — winny wchodzić w zakres zbierania specjalisty znaczków polskich. A więc nietylko znaczki oficjalne, bezwględnie pełnoprawne, ale również znaczki półoficjalne, lokalne, a nawet wydania notorycznie spekulacyjne. Rozumie się samo przez się, że tak w katalogu jak i w zbiorze należy odpowiednio oddzielić ziarna od plewy i to w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości.

Przystępując do opracowania projektu klasyfikacji znaczków polskich, zdałem sobie sprawę, że naginanie tej klasyfikacji do z góry powziętego zastrzeżenia, przeprowadzone konkretnie od początku do końca, doprowadzić może jeżeli nie do absurdu — to przynajmniej do chaosu. Tak naprzykład uszeregowanie wszystkich wydań w porządku chronologicznym pomieszałoby znaczki oficjalne z lokalnemi. pełnoprawne z wątpliwemi. Przyjęcie znów za podstawę podziału — władzy, wydającej dane znaczki (okupanci, poczty miejskie, polskie władze wojskowe etc. etc.) wprowadziłoby nas w labirynt nie do wybrnięcie — tam zwłaszcza, gdzie chodzi o znaczki okresu przejściowego. Tego okresu w którym za uprawnionego do wydawania na własną rękę znaczków nadrukowych uważał się każdy naczelnik prowincjonalnego urzędu pocztowego, nie mówiąc już o wyższych dygnitarzach z różnych „ekonomatów". O podziale „geograficzno-historycznym" w rodzaju katalogu Michla nawet już nie wspominam.

Zrzekając się zatem z góry klasyfikowania znaczków polskich według jednego wyłącznie kryterjum, ustaliłem sobie jednocześnie, że klasyfikacja ta powinna być:

1. **W miarę możności** chronologiczna;
2. Logiczna, t. j. grupować razem znaczki o tym samym charakterze (np. znaczki Min. P. i T. w walucie koronowej z takiemiż znaczkami w walucie markowej);
3. Bezwzględnie oddzielać znaczki pełnoprawne od wszystkich innych o charakterze wątpliwym a nawet od półoficjalnych jak np. Warszawskie Komitetowe lub Małopolskie dopłaty tymczasowe.

Rozwijając powyższy plan, dzielę znaczki polskie (oficjalne) na 3 zasadnicze grupy:

1. Znaczki okresu przed odzyskaniem niepodległości;
2. Znaczki okresu przejściowego, t. j. od chwili ustąpienia okupantów do czasu utworzenia się i ustalenia jednolitej władzy dla całej Rzeczypospolitej;
3. Znaczki kursujące w tym okresie, gdy Ministerstwo (względnie Gen. Dyr.) Poczt i Telegrafów rozwiązało już swą władzę na cały obszar Rzplitej.

Jest to podział raczej historyczny niż chronologiczny. Jakkolwiek bowiem trzy powyższe okresy następowały kolejno jeden po drugim, to jednak nie we wszystkich dzielnicach Państwa odbywało się to jednocześnie wskutek stopniowego tylko scalania poszczególnych dzielnic. Tak np. w Małopolsce ukazały się znaczki P. K. L. — a więc znaczki przejściowe — dopiero w dwa miesiące po ukazaniu się w Warszawie definitywnego wydania M. P. i T.

Pragnąc — jak zaznaczyłem wyżej — oddzielić ziarna od plewy, wszystkie wydania o charakterze mniej lub więcej spekulacyjnym, znaczki lokalne, półoficjalne wreszcie znaczki pochodzenia wątpliwego — wydzielam w specjalną grupę. Ponieważ zaś olbrzymia większość tych znaczków pochodzi z czasów okupacji bądź z okresu przejściowego, przeto grupę tę umieszczam w ogólnej klasyfikacji jako z kolei drugą.

Ostatnia — piąta grupa — obejmuje znaczki Litwy Środkowej.

Przechodzę do szczegółów. Do grupy I-ej zaliczam: t. zw. „znaczek polski" z r. 1860, znaczki okupacyjne, wreszcie korpusowe, które jako wydane jeszcze w 1917 r. bezwzględnie tutaj — zdaniem mojem — zaliczone być winny. W grupie II-ej pomieszczam: znaczki poczt miejskich, wydania lokalne, małopolskie tymczasowe znaczki dopłaty, wreszcie wszystkie znaczki pochodzenia lub charakteru wątpliwego. Do tej samej grupy zaliczam też t. zw. „prowizorja Poznańskie", gdyż nie były to znaczki przejściowe (jak np. Lubelskie), a wydano je wyłącznie w celu zaradzenia chwilowemu brakowi znaczków 5-o i 10-o fenigowych. Do grupy III-ej zaliczam: znaczki t. zw. „Lubelskie", P. K. L. oraz nadrukowe „Poczta Polska" na pomnikowych i na Gen. Gouv. Warschau. Natomiast znaczki t. zw. „Krakowskie" umieszczam w grupie II-ej, a to dlatego, że tak sposób ich przygotowania jak i fakt, że tylko niektóre wartości były powszechnie dostępne dla publiczności, nasuwają poważne zastrzeżenia co do pełnoprawności całego wydania. Co się tyczy grupy IV-ej i V-ej — to bliższych objaśnień one nie wymagają.

Dla uniknięcia nieporozumień raz jeszcze zaznaczyć muszę, że klasyfikacją swoją starałem się objąć wszystko to, co według mnie może i powinno interesować zbieracza-specjalistę znaczków polskich. Sam więc fakt umieszczenia obok siebie w jednej grupie znaczków, dajmy na to, Warszawskiej Poczty Miejskiej i Lubomla czy innych Chęcin nie oznacza bynajmniej, abym te znaczki stawiał na jednym poziomie pod względem ich „solidności". Wykazanie zaś różnicy wewnętrznego — że się tak wyrażę — charakteru poszczególnych wydań nie leży w zakresie niniejszego opracowania, a jest rzeczą katalogu-podręcznika.

Ostateczny schemat podziału znaczków polskich według mojego projektu przedstawiałby się, jak następuje:

Grupa I.

Znaczki oficjalne okresu przedniepodległościowego.

A. Znaczek polsko-rosyjski 1860 r.
B. Austrjacka poczta polowa
C. Okupacja niemiecka
  1. Russisch Polen
  2. Gen. Gouv. Warschau
  3. Ob. - Ost.
D. Korpus Muśnickiego.

Grupa II.

Znaczki półoficjalne, lokalne i wątpliwe.

A. Poczty miejskie z czasów okupacji
  1. Chęciny, 2. Luboml, 3. Przedbórz, 4. Sosnowiec, 5. Warszawa, 6. Zawiercie, 7 Żarki.
B. Wydanie lokalne w okresie przejściowym
  1. w b. zaborze rosyjskim
    a) Aleksandrów, b) Błonie, c) Brzeziny etc.
  2. w b. zaborze austrjackim
    a) Dziedzice, b) Kraków, c) Mielec etc.
  3. w b. zaborze niemieckim
    (t. zw. Prowizorja Poznańskie).
C. Małopolskie tymczasowe znaczki dopłaty
D. Znaczki o charakterze lub pochodzeniu wątpliwym
  1. Grodno, 2. Korfanty, 3. Kowel, 4. Legjonowe, 5. Słuck, 6. „Tabromik" 7. warwiszki, 8. „R. S. F. S. R.

Grupa III.

Znaczki oficjalne w okresie przejściowym

A. b. zabór i okupacja austrjacka
  1. Lublin, 2. P. K. L.
B. b. okupacja niemiecka
  1. „Poczta Polska" na pomnikowych,
  2. ditto na G. G. W.

Grupa IV.

Znaczki oficjalne definitywne.

A. Znacki opłaty
  1. waluta koronowa
  2. waluta markowa
  3. złotowa
B. Znaczki dopłaty
  1. waluta koronowa
  2. waluta markowa
  3. waluta złotowa.
C. Znaczki urzędowe
D. Znaczki lotnicze
E. Znaczki dobroczynne (na skarb)
F. Znaczki dla obszarów plebiscytowych
  1. Śląsk Cieszyński, 2. Górny Śląsk
G. Znaczki dla poczt poza granicami Państwa
  1. Levant, 2. Odesa.

Grupa V.

Znaczki Litwy Środkowej.

Czy założenia moje przy opracowywaniu powyższego projektu były słuszne i w jakim stopniu udało mi się je zrealizować — przesądzać nie mogę. Mam nadzieję, że sprawa ta jednak zainteresuje szerszy ogół filatelistów i że zechcą się oni na łamach „Ilustrowanego Przeglądu" w tym względzie wypowiedzieć.

Na zakończenie uważam za swój obowiązek dać jedno jeszcze wyjaśnienie. Dziwnem się może wydać, że jako członek komisji redakcyjnej „Podręcznika znaczków polskich" który świeżo opuścił prasę drukarską, proponuję inny podział znaczków niż tam został zastosowany. Zwracam jednak uwagę, co zresztą już w przedmowie do „Podręcznika" podkreślonem zostało, że był on opracowany w ciągu lat trzech.

A pierwsza jego połowa wydawana była stopniowo zeszytami przed opracowaniem reszty — wielu rzeczy które się później w miarę postępu pracy nasunęły — nie mogły już być uwzględnione gwoli zachowania jednolitości raz rozpoczętego planu.

JERZY KRZYŻANOWSKI, INŻ.

Filatelistyka a szkoła.

Zbieranie znaczków pocztowych przybiera z każdym rokiem coraz to większe rozmiary i dawno minęły te czasy, kiedy filatelistów zaliczano do ludzi niedorozwiniętych umysłowo nie mających nic innego do roboty poza zbieraniem znaczków. Obecnie filatelistyka na całym świecie wyrosła w ogromną gałęź wiedzy, której poświęcają czas i pieniądze bezwzględnie wszystkie warstwy społeczeństwa. Ruch filatelistyczny na Zachodzie przybrał ogromne rozmiary i zatrudnia tysiące ludzi. U nas w Polsce, niestety, czy to skutkiem długiej niewoli politycznej, czy przysłowiowego polskiego krótkowidztwa, nauka filatelistyki stoi jeszcze na niskim poziomie. Nie mamy specjalnych podręczników ani literatury fachowej, nie mówiąc już o tem, że tylko nieliczni poświęcają swój czas filatelistyce. A dzieje się to ze szkodą dla nas samych.

Jedynie młodzież szkolna intensywnie poświęca się filatelistyce, jednak nie mając podręczników w języku polskim, pracuje bezprogramowo i nie osięga — przynajmniej na razie — korzyści naukowych. Zbytecznem jest odnawiać powtarzane przez całą prasę korzyści, jakie otrzymuje młodzieniec przy należytem traktowaniu kolekcjonowania znaczków pocztowych, gdyż te są nam wszystkim dobrze znane. Jednak celem polskiej filatelistyki winna być ścisła jej łączność ze szkołą. Nowa szkoła i nowe prądy w filatelistyce winny podać sobie ręce dla wspólnej pracy. Jeżeli porównamy dawniejszy system wykładania historji, zoologji, botaniki lub tym pokrewnych nauk, kiedy to uczono młodzież bez poglądowych wykładów, z dzisiejszemi wykładami ilustrowanemi, oryginałami zwierząt, ptaków, przezroczami, wreszcie fotografjami kinematograficznemi, to przyjdziemy do przekonania, że w tych dziedzinach filatelistyka właśnie nadaje się również bardzo dobrze i jest niezastąpioną tam, gdzie inne środki pomocnicze są niewystarczające. Przy projektowaniu wykładów ilustrowanych znaczkami pocztowymi, czy to z pewnej epoki historycznej, państwowej, politycznej, czy wreszcie innej nauki, uczeń nabiera charakteru poważnego badacza, samodzielnie poszukuje materjału, przegląda słowniki, encyklopedję, studjuje narody, ich życie, byt polityczny, śledzi za dziennikami, odczytami, podróżami, odkryciami i t. d. Metoda ta dla nowoczesnej szkoły jest nową, lecz dla samego filatelisty bliską. Wszak nawet najmłodszy uczeń zbieracz, to już człowiek nauki w minjaturze. Bez niczyjej pomocy szpera on w katalogach, nie znając języków, czego nie usłyszy w szkole na lekcji historji, to znajdzie na znaczkach lepiej uwypuklone, niż w suchych słowach nieraz niesympatycznego nauczyciela. Ale ileż to razy zawstydzi nas starszych swoją wiedzą choćby z botaniki, informując nas w jakim kraju jakie rośliny lub drzewa rosną, w którym roku, miesiącu, a nawet dniu cesarz lub król był koronowany, kto był przywódcą ruchu republikańskiego, uwypuklonego historycznie tylko na znaczkach, z jakiego powodu w jakich krajach i kiedy nastąpił spadek waluty!! Słowem na każdym kroku nie tylko orjentuje się należycie, lecz z dniem każdym rozwija swój światopogląd na wszystko.

Podstawowe zasady współczesnej szkoły: samodzielność, badania, zapoznanie się z teraźniejszością, dostosowane do życia codziennego, a nie jak dawniej, martwa nauka, nie znajdzie podatniejszego gruntu jak w uczniu-filateliście. Perspektywa filatelistyki w szkole jest ogromna. Nic tak nie rozszerzy światopoglądu na wszystko i daje wiedzę, rozwija samodzielność, uspakaja nerwy, daje odpoczynek, jak filatelistyka; jest ona łącznikiem nie tylko w pewnych klasach społeczeństwa, lecz między całemi narodami, łączy ludzi różnych charakterów, niweluje granice antagoznizmów narodowościowych, a przedewszystkiem kształci w prędszem tempie, niż wszelkie podręczniki.

Jak należałoby zastosować filatelistykę w szkołach? Po pierwsze, pracować ściśle podług programu odnośnej szkoły, czy to będzie gimnazjum, szkoła realna, czy seminarjum, organizować kółka zbieraczy przy samych szkołach przy udziale i opiece osób starszych. Po drugie, utworzyć łączność jej z wykładami.

Dla przykładu weźmiemy utworzenie szkolnego zbioru znaczków. Najlepiej w tym celu nadaje się album złożone z zwykłych dużych, luźnych arkuszy brystolu, przechowywanych w teczce. Każdy arkusz winien zawierać znaczki o specjalnych motywach rysunku, naprz.: zoologja — zwierzęta i ptaki; botanika — rośliny jakie widzimy na znaczkach; historja powszechna — potrety monarchów; historja naturalna i geografja: widoki gór rzek, wodospadów i t. d. sztuka i literatura — portrety sławnych pisarzy, odzwierciadlania różnych epok; architektura — domy, pomniki, pałace, muzea mosty, i ich wykonawcy; astronomja, która bardzo dobrze uwydatniona jest na znaczkach, wreszcie ogólna wiedza społeczna, która wyziera niemal z każdego znaczka. Do niej należą: obyczaje narodów, stopień kultury technicznej, przewroty polityczne i finansowe, statystyka i t. d.

Przy wykładach wyjmuje się odnośny arkusz z naklejonemi znaczkami i traktuje się rzecz poglądowo, dając możność każdemu uczniowi szczegółowo zbadać kolejność wypadków, przyczyny i t. d. Album takie nigdy nie jest przestarzałe, a o ile złożone jest umiejętnie, jest niezastąpione pod każdym względem. W razie potrzeby te same znaczki powtarzać należy po kilka razy na różnych arkuszach przy od-

nośnych dziedzinach nauki. I tak: znaczki z portretami panujących znaleźć się winny przy wykładach historji powszechnej i przy nauce rysunków, kiedy potrzeba wyjaśnić jaki styl panował w pewnej epoce. Znaczek z pomnikiem jakiegoś astronoma lub pisarza winien być umieszczony w dziale architektury, względnie także w odnośnym dziale astronomji lub literatury.

Dla przykładu weźmiemy dział „Polska":

1. Polska rozgraniczona pod trzema zaborami: widzimy szereg znaczków niemieckich rosyjskich i austrjackich kursujących na terenie dawnej Polski;
2. Polska podległa okupacji w czasie wojny światowej: następują znaczki okupacyjne niemieckie i poczt polowych;
3. Polska przechodzi czas przewrotu politycznego: mamy znaczki unarodowione, pozostałe po okupantach;
4. Tworzenie własnej siły zbrojnej: następują znaczki Korpusu posiłkowego;
5. Polska buduje swój byt polityczny: mamy szereg znaczków sejmowych i konstytucyjnych;
6. Polska wstępuje w fazę pokojowej pracy i jako kraj rolniczy uwydatnia się na znaczkach z oraczem i siewcą;
7. Jako ojczyzna największego astronoma posiada portret Kopernika;
8. Wskutek przesilenia finansowego zmienia swą walutę: następuje szereg znaczków uwydatniających spadek marki i wprowadzenie złotego;
9. Jako kraj przemysłowy w zachodniej swej części posiada znaczki górnośląskie z podobizną górnika;
10. Jako kraj suwerenny posiada własne urzędy pocztowe w innych krajach: znaczki poczty konsularnej w Odesie i Konstantynopolu i dla portu Gdańskiego.

Powyższa kolejność daje się rozłożyć i na inne gałęzie wiedzy, a więc na znaczkach polskich możemy kolejno przejrzeć architekturę, styl, sławnych ludzi, rolnictwo, wojskowość, heraldykę, malarstwo i t. d. i o ile znaczki ułożono doborowo, album wypadnie nader ciekawie. Szczególne to mieć będzie znaczenie, gdy wyjdą w jego skład wszystkie kraje i wszystkie gałęzie wiedzy. Szkoły biedniejsze mogą wejść w porozumienie z lepiej uposażonemi i na czas lekcji wypożyczać brakujące arkusze, a prostszem rozwiązaniem byłoby stworzenie przy każdej szkole kółka filatelistów z pośród uczni, którzy sposobem agitacyjnym i zamiennym z zagranicznymi swymi rówieśnikami, mogliby z czasem takie album ułożyć, z czegoby wiele skorzystali przy jednoczesnem jego układaniu.

W następnych zeszytach postaramy się ułożyć szczegółowy plan, podług którego należałoby rozpocząć tę pracę, prosimy jednak naszych współideowców o nadsyłanie swych cennych uwag, sprostowań i rad. Dotyczy to szczególnie panów filatelistów inspektorów szkolnych i nauczycieli, których w Polsce jest wielu.

A. B. PIASKOWSKI.

Poczta, telegraf i telefon na usługach wielkich manewrów wojsk polskich w roku 1925.

Gdyby mi wypadło jeszcze kiedy pisać o potrzebie środków łączności w manewrach polskich — ograniczę się wtedy do fachowych wiadomości nie poruszając niczego coby odbiegało od opisu technicznego tych urządzeń. Tym razem nie mogę się oprzeć chęci potrącania o nutę uczuciową. Zrozumie mnie zaś każdy, kogo brutalna rzeczywistość, narówni ze mną, obudziła ze złotych snów o prędkiem szczęściu narodu naszego. Na miejsce tych snów przyszła świadomość wytrwałej i znojnej pracy, którą nieprędko da się u nas wprowadzić na właściwe tory. Psychice narodu naszego brak organiacji (programu) pracy, odznacza się zaś ona rozrzutnością czasu.

Nie można tego powiedzieć o wojskowości naszej. Tam nie próżnują. Praca w wojsku wre i dlatego pięcioletni pokój pozwolił na skrzepienie polskiej siły zbrojnej i doprowadził armję naszą do stanu możliwej — na nasze warunki — doskonałości. Ktokolwiek widział uciekających okupantów, a w ślad za nimi tropiących kilkuset wehrmachtowców, następnie, kto widział ochotnicze hufce dążące z odsieczą do Lwowa, a później dywizje ochotnicze gorączkowo pchane naprzeciw wojsk bolszewickich, ten łatwo zrozumie, że Wielkie Manewry Wojsk Polskich dumą napełnić musiały serca nasze.

Wysiłku tego nie dokonał jeden człowiek. Pracowali nad tem tak dobrze: Marszałek J. Piłsudski i jego otoczenie, jak i wszyscy dotychczasowi ministrowie M. S. W., jak generałowie, pułkownicy i ci najmniej znani oficerowie i podoficerowie. Pracowali z zapałem i po kilku latach iście tytanicznych zmagań z wielu przeciwnościami, przyszedł moment kiedy powiedzieli sobie, że zdadzą egzamin. Tak egzamin, bo manewry wojsk. to nie inny sprawdzian dla specjalistów wojskowych i całego społeczeństwa, jak egzamin młodzieży szkolnej dla ciała profesorskiego. I tu, i tam mają na celu eksperymentalne odmierzenia skali wiadomości, udzielanych słuchaczom przez cały czas trwania wykładów lub ćwiczeń fizyczno-technicznych.



Obrazy z manewrów pomorskich.

1) Po skończeniu manewrów odbyła się przed generalicją polską i zagraniczną pod pomnikiem Kopernika w Toruniu wielka rewja wojsk, biorących udział w manewrach. 2) Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski w otoczeniu generałów pod namiotem głównej kwatery manewrów. 3) Minister Sikorski informuje zebranych gości o przebiegu manewrów. 4) Przedstawiciele prasy przy polowej stacji telefonicznej, oddanej do ich użytku.

Aby cel ten osięgnąć, zaprosił Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski, w roku zeszłym wszystkich wybitniejszych zagranicznych fachowców wojskowych, następnie zaprosił: Prezydenta Rzplitej pana Stanisława Wojciechowskiego, przedstawicieli Rządu, Sejmu, Senatu i Prasy i w ich obecności urządził wielkie Manewry Wojsk Polskich.

Manewry te odbyły się najpierw na Kresach Wschodnich na linji kolejowej: Brody, Rudnica Werba, Kamienica w rejonie Brody — Seszniów, Beresteczko — Dubno — Krzemienice — Poczajow, a po pięciu dniach przerwy, przeniesiono je na front zachodni.

Dla obsługi manewrów, zaproszonych gości, polskiej i zagranicznej prasy, urządziła Gen. Dyr. P. i T. ruchomą stację poczt.-telegr. i telefoniczną w pociągu „C". Pociąg ten był na linji Brody, Rudnia — Kamienica i pracował dla rejonu manewrowego, obsługując całą sieć pocztowo-telegraficzną w państwie między dowództwem manewrów a krajem całym.

Stacja telegraficzna Hughesa w Sztabie Generalnym w Warszawie otrzymała stałe połączenie z pociągiem „C". Łączność telefoniczna szła z tegoż pociągu dwoma przewodami do Stacji Międzymiastowej.

W pociągu „C" w oddzielnym przedziale wagonu łączności otworzono urząd pocztowy „Manewry W. P." Przyjmowano w nim korespondencję zwyczajną i poleconą od uczestników manewrów i osób prywatnych. Urząd ten obsługiwany był przez wytrawnych urzędników pocztowych władających koniecznie językami francuskim i niemieckim. Oprócz pociągu „C" umieszczono jeszcze, dla wygody uczestników manewrów, skrzynki pocztowe w gościnnych pociągach „A" „B" i „D". Obsługa tej poczty trwała bez przerwy w dzień i w nocy od 9 do 14 sierpnia 1925 r. Urząd pocztowy „Manewry W. P." wysyłały nadane przesyłki do ambulansów pocztowych Lwów — Zdołbunów i odwrotnie. Na czas prowadzenia manewrów na froncie wołyńskim, oprócz poczty „M. W. P." wszystkie urzędy pocztowe leżące w tym rejonie miały nieprzerwaną służbę w dzień i w nocy, aż do 14 sierpnia 1925 r. Nieprzerwana służba pocztowa tych urzędów wyznaczona była tylko dla uczestników manewrów, zaś dla osób prywatnych ograniczała się do normalnych godzin urzędowych.

Urząd pocztowy „Manewry W. P." był wyposażony w cztery skrzynki pocztowe, małą fachownicę, kasetkę żelazną, worki, stemple, druki, materjały piśmienne, znaczki i karty pocztowe; niżsi funkcjonarjusze zaopatrzeni byli w małe skórzane torebki, zaś personel pocztowy pełniący służbę w sferze działań wojskowych, w niebieskie opaski.

Te same przepisy co front wschodni, obowiązywały personel pocztowo-telegraficzny i telefoniczny także na froncie pomorskim. Pociąg „C" kursował na linji Brodnica, Kowalewo, Chełmża, oddając przesyłki pocztowe ambulansom pocztowym Bydgoszcz—Brodnica i Brodnica—Bydgoszcz.

Przypuszczając, że sam urząd pocztowy „M. W. P. nie będzie mógł zaspokoić potrzeb poczt. telegr. i telef. frontu zachodniego zaprowadzono jeszcze pobocznie, jak na froncie wschodnim nieprzerwaną służbę od dnia 16 do 21 sierpnia 1925 r. we wszystkich urzędach i agencjach poczt. telegr. rejonu pomorskiego.

Skrzynki pocztowe pociągów „A" „B" „C" „D" opróżniali na obydwu frontach, niżsi funkcjonarjusze, oni też oddawali przesyłki listowe ambulansom pocztowym, jak również będąc zapatrzeni w znaczki i karty pocztowe, oddawali je po cenach normalnych; w materjał ten zaopatrywał ich urząd pocztowy „Manewry W. P.", a pozatem wszyscy posiadali legitymacje i odpowiednie pisma wydane im przez Delegata Dyr. P. i T.

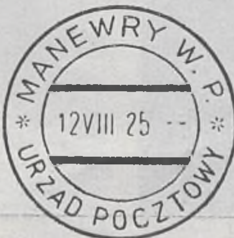
Kierownictwo służbą urzędów pocztowo-telegraf. i telef. w rejonie manewrów wschodnich i zachodnich spoczywało w rękach Delegata lwowskiej Dyr. P. i T. pana Marcina Hubera i dlatego kwatera Manewrów i Dowództwa formacyj wojskowych porozumiewały się w sprawach pocztowych nie z urzędami, a z Delegatem D. P. i T., wobec czego wszystkie urzędy i agencje pocztowo-tel. w rejonie manewrów podlegały jedynie rozkazom Delegata.

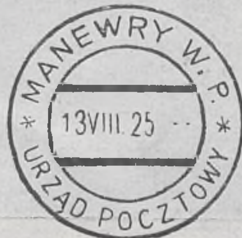
Nadzór nad służbą techniczną telegrafów i telefonów na froncie Wołyńskim sprawował Inż. M. Bączkowski, a na Pomorzu Inż. J. Żółtowski.

Prawo korzystania z telegrafu i telefonu przysługiwało przedewszystkiem panu Prezydentowi Rzp., następnie Dowództwu Manewrów, a dopiero zaproszonym gościom i prasie. Prywatne osoby korzystały tylko za szczególnym pozwoleniem. Władze Wojskowe uiszczały opłatę pocztową ryczałtem reszta interesentów normalnie znaczkami pocztowemi lub gotówką. Urząd pocztowy „Manewry W. P." miał stempel pocztowy (datownik) na czas menewrów z napisem: „Manewry W. P. — urząd pocztowy"

Korespondencję z frontu wołyńskiego stemplowano datami:

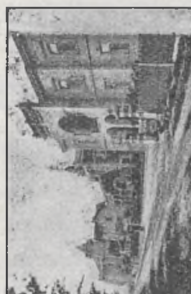


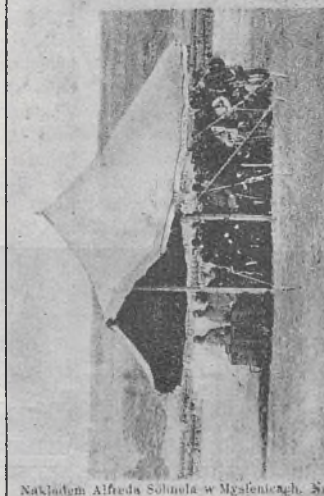




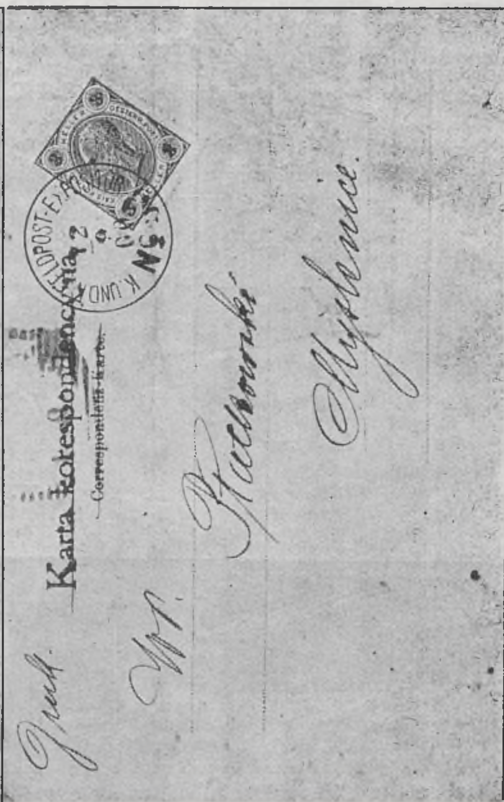
Personel urzędu pocztowego „Manewry W. P." i urzędów pocztowo-telegraficznych zaliczonych do rejonów manewrów, wywiązywał się z obowiązków swoich bardzo sumiennie. Nietylko pociągi „A B C D" były obsługiane wzorowo ale nadmienić jeszcze należy, że ponadto, dnia 19 sierpnia uruchomiono w Toruniu „Lotną agencję pocztowo-telegraficzną" w pomieszczeniach „Kasyna Garnizonowego" i „Dworu Artusa" na czas podejmowania gości zagranicznych, generalicji i widzów.

Po skończonych i odtrąbionych manewrach odbyła się defilada wojsk manewrujących na froncie zachodnim pod pomnikiem Kopernika w Toruniu. Na trybunie obecni byli wszczyscy goście zaproszeni na czas manewrów. Pomiędzy niemi byli obecni: Szef misji morskiej francuskiej w Polsce admirał Jolliet, generał Gouraud; attaché włoski płk. Iwaldi; czescy generałowie: Syrow i Holly; przedstawiciel Anglji, i wielu, wielu innych, a wszyscy ci zachwyceni byli postawą i sprawnością wojska polskiego.





Nakładem Alfreda Sohnela w Myślenicach. Naśladownictwo zastrzeżone.



Niemniej zadowolonym był generał Sikorski z sumiennej pracy urzędników pocztowych przez czas manewrów i dlatego nadesłał im na ręce Ministra Przemysłu i Handlu następującą pochwałę:

Pochwała
dla pracowników poczt telegrafów i telefonów od Pana Ministra Spraw Wojskowych

Warszawa dnia 26 sierpnia 1925 r.

Do Pana Ministra Przemysłu i Handlu
w miejscu.

Odbyte w bieżącym miesiącu wielkie manewry W. P. na Wołyniu i na Pomorzu pozwoliły mi stwierdzić bardzo dobrą działalność sieci telegrafów i telefonów państwowych oraz służby pocztowej.

Wydane bowiem przez Generalną Dyrekcję P. i T. zarządzenia organizacyjne, jak i zarządzenia wykonawcze odnośnych Dyrekcyj P. i T. wykazały pełną celowość i zrozumienie potrzeb wojska w wymienionej akcji współdziałania urzędów pocztowo-telegraficznych w rejonie manewrów i urzędu pocztowego „Manewry W. P." czynnych przez cały czas trwania akcji w dzień i w nocy, wykazało bardzo dobre wyszkolenie i gorliwość służbową personelu pocztowo-telegraficznego.

Komunikując o powyższem, mam zaszczyt prosić Pana Ministra o wyrażenie p. Generalnemu Dyrektorowi Poczt i telegrafów i wszystkim współdziałającym w przygotowaniu manewrów organom Generalnej Dyrekcji i Prezesom zainte-

resowanych Dyrekcyj P. i T. jak również całemu personelowi wymienionych urzędów pocztowo-telegraficznych oraz personelowi Warszawskiej Centrali telefonicznej i międzymiastowej mego podziękowania i uznania w imieniu służby.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Sikorski
Generał Dywizji.

Dziękując Panom Prezesom Dyrekcyj Poczt i Telegrafów w Warszawie, Lublinie Lwowie i Bydgoszczy za wzorowe przeprowadzenie odnośnych zarządzeń, wyrażam jednocześnie pochwałę dla personelu tych Dyrekcyj i odnośnych urzędów pocztowo-telegraficznych za gorliwą służbę przy współdziałaniu w wielkich manewrach W. P.

Generalny Dyrektor P. i T.
(—) Moszczyński.

W filatelistyce pozostała rzadka pamiątka manewrów armji austrjackiej na ziemiach polskich, prowadzonych w obecności cesarza Franciszka Józefa u ujścia Jasiółki do Wisłoki w powiatowem mieście Jaśle dnia 12 września 1900 r. Pamiątka ta w formie pocztówki wyobraża główną kwaterę z liczną generalicją obserwującą przebieg manewrów. Pomiędzy zebranemi cesarz Franciszek Józef. Po stronie adresowej 3 h. marka Katal. Michla Nr. 61 odpowiadająca opłacie „druków" ostemplowana specjalnym stemplem austrjackiej poczty polowej na czas manewrów.

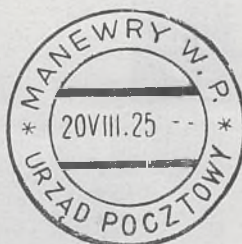
Tekst stempla ma napis: „K. und K. Feldpost — Expositur Nr. 53 — 12. 9. 00".

Pamiątka ta zachowała się dzięki zamiłowaniu do filatelistycznych zbiorów.

Korespondencję z frontu pomorskiego stemplowano następującemi datami:









TADEUSZ GRYŻEWSKI.

Przewóz gazet pocztą lotniczą.

Zastosowanie samolotów przy przewożeniu poczty lotniczej, pociągnęło za sobą również przewóz gazet tą samą drogą. Oczywiście, że dla niektórych dzienników, gdy chodzi o szybkość, komunikacja ta jest bardzo wygodna pomimo że przewóz jest droższy.

Toteż we wszystkich prawie państwach, w których spotykamy regularną komunikację lotniczą, redakcje większych dzienników przewożą swoje wydawnictwa pocztą lotniczą. Gazety te idące w paczkach, po nadejściu do miejsca przeznaczenia, przeważnie jednak nie otrzymują żadnych oznak, że tą drogą zostały dostarczone. W niektórych tylko państwach, t. j. w Polsce, Niemczech, Szwecji i Włoszech znane są gazety, które na przedniej stronie są ostemplowane specjalnym stemplem nadejścia pocztą lotniczą.

Najwcześniej zastosowano tego rodzaju stemple w Szwecji w r. 1914, na linji Kalmar—Oeland, we Włoszech w r. 1917 na linjach Turyn-Rzym i Neapol—Palermo, w r. 1919 w Niemczech w czasie Zgromadzenia Narodowego na linji Berlin—Wejmar, w r. 1920 w czasie trwania Targów Frankfurckich z Monachjum do Frankfurtu i wiele innych.

W Polsce pierwsze stemple lotnicze na dziennikach spotykamy dopiero w 1925 r. Będąc w sierpniu z. r. we Lwowie, widziałem pismo „Warszawianka", które po przyjściu samolotem

z Warszawy, było ostemplowane specjalnym kauczukowym dużym stemplem:

„Nadeszło
Pocztą Lotniczą"

w kolorze jasno-czerwonym.

Stempel ten prawdopodobnie był przykładany w administracji tegoż pisma, w celu robienia odpowiedniej propagandy towarzystwu „Aerolot". W każdym razie napewno nie przykładano go ani w oddziale lwowskim „Aerolotu", ani też na poczcie. W miesiącach zimowych i wiosennych tego roku stempel ten nie był w użyciu.

Z innych pism widziałem tylko niektóre wiedeńskie gazety, nadchodzące do Warszawy z podobnym stemplem. Tak np. na dzienniku „Neue Freie Presse" nad nagłówkiem widać odbitkę podłużnego stempla w ramce (wymiar całego stempla 95,5 × 15,5 mm.).

Befördert mit Flugzeugen der Polska Linja Lotnicza S. A.

Stemplowano w kolorze fioletowym.

Natomiast „Wiener Morgenzeitung" była stemplowana inną pieczątką: duży stempel o podwójnej ramce (zewnętrzna grubsza), wewnątrz niej dużemi literami napis „FLUGPOST" Długość całego stempla wynosi 79,5 mm., wysokość 25,5 mm.

Stempel ten znany jest tylko w kolorze fioletowym. Bardzo rzadko się zdarza, żeby gazeta ta stemplowana była pieczątką, przeznaczoną dla dziennika „Neue Freie Presse". W miesiącach zimowych i jeszcze obecnie gazety wyżej wymienione przychodzą koleją. Prawdopodobnie stemplowanie tych dzienników odbywało się w którejś z agencyj prasowych, zajmujących się dostarczaniem tych pism do Polski.

Jest rzeczą bardzo możliwą, że i inne znane dzienniki zaopatrywano podobnemi specjalnemi stemplami; moje wiadomości pochodzą z poszukiwań w Warszawie i przypadkowego zauważenie stempla lotniczego na „Warszawiance".

Pragnąłbym, aby czytelnicy, posiadający inne tego rodzaju stemple, podzielili się swemi wiadomościami na łamach prasy filatelistycznej, lub też zakomunikowali mi o nich.

Z Poczty Lotniczej.

Od 23-go lutego 1925 r. jest w użyciu w Warszawie 1 stempel w ramce.

Jest on przykładany na wiązanki poczty lotniczej, idącej zagranicę.

Poste aërienne

Od lutego b. r. wprowadzono w urzędzie pocztowym Lwów 1 nowy metalowy stempel odbiorczy: „NADESZŁO POCZTĄ LOTNICZĄ", (długość 70 mm., wysokość 7,5 mm.). Stempel ten odciskany jest na listach w kolorze czarnym, lub czarno-fioletowym.

Od 12 lutego b. r. wprowadzono w agencji pocztowej warszawskiego portu lotniczego nowy stempel kauczukowy w ramce, z napisem: (długości 39 mm., wysokości 15 mm.).

POCZTĄ LOTNICZĄ PAR AVION

W Poznaniu specjalnych stempli lotniczych nie było. Jedynie na niektórych listach jest oficjalny napis czerwonym lub niebieskim ołówkiem: „lot", zaś na większości nawet i tego nie ma. Jednak z powodu interwencji Gener. Dyr. Poczt. specjalne stemple mogą być zastosowane natychmiast po wznowieniu komunikacji na tej linji, gdyż połączenie to w czasie zimy uległo dwukrotnym przerwom, od 7—23 grudnia 1925 r. i od 20 stycznia do 1 kwietnia, jakkolwiek poczty i do obecnej chwili na powyższej linji nie przyjmują. Połączenie lotnicze Kraków—Lwów od 1 stycznia do 1 kwietnia było wstrzymane, tak samo do czasu podpisania konwencji lotniczej z Czechami zawieszono komunikację Kraków—Wiedeń.

Natomiast dnia 1 kwietnia b. r. wznowiono pocztową komunikację lotniczą Warszawa-Praga - Wiedeń - Budapeszt - Belgrad - Bukareszt-Konstantynopol.

Bezpośrednia komunikacja lotnicza pocztowa z Francją nie została dotąd uruchomiona.

Tad. Gryżewski.

PORADY PRAKTYCZNE

O zmianie barwy znaczków.

Ogólnie jest wiadomem, że kolor wielu znaczków, pod działaniem słońca, powietrza, wody i t. d. zmienia swoją barwę pierwotną. Dostatecznie zwrócić uwagę, by się przekonać, jak niektóre żywe kolory, czy to na papierze, skórze lub materjale, pod działaniem słońca pełzną. Większość anilinowych i antracytowych farb wystawionych na silne działanie promieni słońca zupełnie niknie i w rezultacie pozostaje tylko plama na tem miejscu. Wystawy sklepowe obfitują w tego rodzaju przykłady.

Wiele odmian znaczków wymienionych w katalogach, ocenionych nieraz bardzo wysoko, w większości wypadków jest to produkt chemicznego rozkładu pod działaniem światła lub

chemicznych reakcyj, co widzimy z następujących przykładów.

Przypuśćmy, że fioletowy kolor znaczka składa się z nietrwałej czerwonej barwy jakiegokolwiek anilinowego złączenia i mineralnej farby sinej nie reagującej na działanie światła (ultramaryna). Po długotrwałem działaniu słońca czerwona barwa coraz więcej się wypala, wtedy kiedy mineralna sina pozostaje bez zmiany i występuje wyraźnie tworząc znaczek fioletowo-siny.

Podług przytoczonego przykładu trafiały się znaczki w wielkich zbiorach w kolorze sinym 25 oere Norwegja 1882 r., 50 kr. Austrja 1890 r., 2 kr. Węgry 1874/81 i niektóre inne których, zmiana kolorów sprowadzona została w praktyce pod działaniem słońca. Drogi znaczek Hamburga $1^1/_4$ szyl. 1864 r. w kolorze sinym, jest tegoż rodzaju produktem.

Często farby o składnikach mineralnych nie zmieniają swej barwy pod działaniem słońca, lecz nie zawsze oprą się reakcjom chemicznym. Dla przykładu weźmiemy tylko znaczki czerwone. Jeżeli takie znaczki oblejemy siarkowodorem (H_2S) tworzącym się przeważnie w ubigacjach toaletowych lub kloakach, to z siarkich prawie zbiorach shrdluetaoinsrlipipnpnpnp kowodoru i tlenku ołowiu (PbO) znajdujących się w czerwonej farbie utworzy się czarny siarczan ołowiu (PbS). We wszystkich prawie zbiorach spotykamy znaczki poczerniałe lub w kolorze ciemno-bronzowym, które często pokazywane są jako rzadkie okazy odmian.

Prusy 6 fen. żółto-czerwony 1850/56 r., 6 fen. 1861, r. Lubeka 1 szyling żółto-czerwony i t. d. wszystkie te znaczki drukowane były farbą chromową o barwie żółto-czerwonej i jeżeli poddać je działaniu siarkowodoru, to wszystkie poczernieją. Każdy zbieracz może się o tem łatwo przekonać, wkładając żółty znaczek w rozczyn siarczanu amonu ($NH_4/_2S$), który dostanie się w każdej aptece, a w którym to znaczek zmieni barwę na ciemno-żółtą, czekoladową lub nawet czarno-bronzową.

Również i na zielonych znaczkach jest chromowa żółta farba t. j. tlenek ołowiu i kwas szczawiowy (H_2CrO_4), która pod działaniem siarkowodoru zmienia się na kolor czarny lub czekoladowy. Jeżeli zamierzamy jakikolwiek znaczek poddać działaniu rozczynu siarczanu amonu (płyn bezbarwny lub żółtawy z zapachem stęchłych jaj), to przedtem należy oczyścić znaczek z gumy i wykąpać w kwasie solnym (Hcl) ażeby zniszczyć pozostałości żelaza, papier przytem pozostaje zupełnie biały, stempel zostaje nienaruszony i nikt nie domyśli się falsyfikacji. Zielone znaczki można również podobnie zmienić, jak naprz. Austrja 3 kr. zielony, Norwegja 5 oere 1883/84, Finladja 5 penni 1890 r. i t. p.

Przykłady te podajemy jedynie ku przestrodze zbieraczy, jako pouczające, że należy umieć rozróżnić rzeczywiste zmiany kolorów (błędy) od masowo znajdujących się na rynku falsyfikatów.

Jerzy Krzyżanowski.

W jaki sposób odróżnia się ząbkowanie?

Wielu zbieraczy nie wie jak odróżnia się ząbkowanie i pod tym względem zbieracze będący pewnymi siebie uważają, iż np. ząbkowanie 12 oznacza 12 ząbków na przestrzeni dwóch milimetrów.

Jest to pojęcie mylne i zwykle ilość ząbków nie będzie się zgadzała z opisem danego znaczka w jakiemkolwiekbądź katalogu gdyż będzie o jeden ząbek większa.

Chcąc dokładnie zmierzyć ząbkowanie należy przedewszystkiem zwrócić uwagę, czy ząbkomierz jest dokładny, a to daje się łatwo sprawdzić za pomocą przeliczenia DZIUREK (a nie ząbków) na przestrzeni dwóch milimetrów, gdyż często ząbkomierze nie odpowiadają swemu zadaniu.

J. K.

KRONIKA FALSYFIKATÓW

J.LESETICKY.

Wykrycie gniazda fałszerza znaczków czechosłowackich.

W początku kwietnia r. b. przytrzymano w Pradze Czeskiej niejakiego Jaroslava Svandę, który fałszował nadruki i ząbkowania znaczków czechosłowackich. Równocześnie stwierdzono, że produkty te puszczali w obieg dwaj jego pomocnicy V. Havlas i J. Svab. Svanda kazał sobie sporządzić 5 stempli nadruku „POSTA CESKOSLOVENSKA 1919", 1 stempel wydania budziejowickiego (Budweis), 2 stemple nadruku „S. O. 1920" i 7 stempli pierwszego wydania poczty lotnczej; stemple te odciskał na znaczkach austrjackich i węgierskich, jakoteż na znaczkach czechosłowackich z widokiem Hradczynu. Znaczki o fałszywych nadrukach brali od niego Havlas i Svab w komis i pozbywali się ich drogą wymiany lub też przez sprzedaż. Praskie władze policyjne wszczęły poszukiwania domowe, których wynikiem było odkrycie wielkiej ilości gotowych falsyfikatów, które obłożono aresztem. Falsyfikaty wymieniali lub sprzedawali fałszerze na „Giełdzie Znaczkowej Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych", lub też wysyłano je zagranicę. Ceny za te produkty nie były niskie; naprzykład 10 koronówkę z nadrukiem „P. C. 1919" kupił Havlas od Svandy za 15 Kc., a zaoferował ją zagranicą za 900 Kc.

GIEŁDA FILATELISTYCZNA

Międzynarodowy Organ Ogłoszeniowy — Dodatek do Ilustr. Przegl. Filatelistycznego

LA BOURSE PHILATÉLIQUSE	STAMP-BURSE	PHILATELISTISCHE BÖRSE
Paraît chaque mois	Published monthly	Erscheint jeden Monat

Abbonnement annuel fr. suisse 1.50. — — Jahres-Bezugspreis 1.25 M. — — Subscription: 25 cts. USA per annum.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 30.— złotych — —
ANZEIGENPREISE: 1/2 — 16.50 zł. (Schweizerfr.)
PRIX D'INSERTIONS: 1/4 — 9.— zł. (frcs. suisses)
ADVERTISEMENTS: 1/8 — 5 zł.; 1/16 — 2.75 (fr. swiss)



OGŁOSZENIA DROBNE: Za wyraz 5 groszy
PETITES ANNONCES: 5 centimes par mot
KLEINER ANZEIGER: 4 Pfennig pro Wort
SMALL ADVERTISEMENTS: 1 c. USA per word

Płatne przy udzielaniu zlecenia — — (Paiement d'avance) — — (Vorauszahlung) — — (Cash with order).

Nr. 5 | TORUŃ (Poland), Maj — Mai 1926. | Rok I.

Die seltenste Post-Freimarke Polens

2.000.000 Mk.
(zwei Millionen Mark) grün
fehlt in jeder Sammlung!



Solange Vorrat reicht, liefern wir die überall so sehr gesuchte Marke **zum Spottpreis.**

Hoher Katalogwert:

Michel 6.— Goldmark; Borek 5.50 Goldmark; Zumstein 6.— Goldfranken; Ivert-Tellier 40.— Fr.

unser konkurrenzloser Preis ist

nur 2,50 Schweizer Franken

Kompletter Satz Freimarken 10.000—2.000.000 Mk. **nur 5.— Schweizer Franken**
oder Gegenwert in anderen Valuten zum Tageskurs umgerechnet.

Porto für Einschreibe-Brief 25 centimes extra!

Philatelistischer Verlag und Briefmarken-Handelshaus

Henryk Kamiński, Toruń (Polen)

Postschliessfach 54

Andere vorteilhafte Angebote finden Sie stets in der „Briefmarken-Börse", die in unserem Verlage einmal im Monat erscheint.

II. Bezpłatna Loterja Filatelistyczna

urządzona przez

Administrację „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego"

odbędzie się dnia 14 czerwca 1926 r.

3 GŁÓWNE WYGRANE

1.	Znaczek polsko-rosyjski z r. 1860 (przepiękny, ładnie ostemplowany okaz wartości	60.— zł
2.	Album do znaczków pocztowych polskich z eleganckim futerałem (16.50 zł.) i album do znaczków pocztowych „Blanco" z eleganckim futerałem (16.— zł.) i 10 zeszytów do znaczków pocztowych	37.— zł
3.	Kompletna serja polskich znaczków opłaty 10.000 do 2 miljonów, i kompl. serja polskich znaczków dopłaty 10.000 do 3 miljonów, i kompl. serja znaczków polskich „Na Skarb" (1 i 50) do (50 i 50) wartości	30.— zł

22 WYGRANE

4-13.	10 arkuszy prowizorycznych znaczków gdańskich po 10 miljonów marek a 25.— zł	250.— zł
14.	Kamińskiego album do znaczków pocztowych polskich z eleganckim trwałym futerałem	16.50 zł
15.	1 kompletna serja gdańskich znaczków z okrętem „Kogge" 3 fen. do 5 mk. a 15 —	15.— zł
16.	Kamińskiego album do znaczków pocztowych „Blanco"	13.50 zł
17-19.	3 kompletne serje polskich znaczków opłaty w walucie markowej 10.000 — 2 miljonów marek wartości à 10.—	36.— zł
20-23.	4 zbiory po 86 znaczków Litwy Środkowej (każdy inny) po 10.— zł	40.— zł
24-25.	2 kompletne serje znaczków polskich „Levant" II a 8.—	16.— zł

575 PREMIJ

26-50	25 arkuszy niemieckich znaczków prowizorycznych 2 miljony na 500 mk. po 20 zł.	500.— zł
550	partyj po 5 prowizorycznych znaczków gdańskich 10-cio miljonowych na 1.000000 mk. żółtym, wartości 2.50 zł. . . .	1375.— zł

Razem 600 wygranych i premij wartości 2389 zł

Prawo bezpłatnego uczestniczenia w tej loterji mają wszyscy czytelnicy „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego". którzy zaprenumerują nasze czasopismo na drugie półrocze 1926 r. i wpłacą

do 6 czerwca 1926 r.

tytułem przypadającej za ten czas prenumeraty. 5 zł. na nasze konto w PKO. w Warszawie № 160076.

Losowanie odbędzie się na nadzwyczajnem zebraniu „Związku Filatelistów w Toruniu" w poniedziałek, dnia 14 czerwca 1926 r. pod nadzorem zarządu klubu.

Każdy prenumerator wygra przynajmniej premję, wartości 2,50 złotych.

ZWIĄZEK FILATELISTÓW W TORUNIU.

STATUT.

§ 1.

Nazwa i siedziba.

Związek nosi nazwę „Związek Filatelistów w Toruniu". Siedzibą Związku jest Toruń.

Teren działalności Związku obejmuje całą Rzplitą przy zachowaniu istniejących miejscowych praw i przepisów o towarzystwach i związkach.

§ 2.

Cel.

Celem Związku jest:

1. Ułatwianie wymiany znaczków pocztowych, pocztówek oraz zbiorów tychże między członkami oraz członkami a osobami postronnemi.

2. Ochrona członków przed falsyfikatami i piętnowanie fałszerzy.

3. Zabieranie głosu w sprawach dotyczących emisji polskich znaczków pocztowych, współdziałanie przy konkursach na takie znaczki, oraz katalogowanie znaczków pocztowych.

4. Utrzymywanie stosunków z Towarzystwami wzgl. Związkami pokrewnemi, sprowadzanie katalogów i czasopism, tyczących się filatelistyki.

5. Wogóle popieranie filatelistyki przez wydawanie własnego organu, założenie bibljoteki, dawanie bezinteresownych rad lub wskazówek zbieraczom i urządzanie wystaw.

§ 3.

Członkowie.

Członkiem Związku może być każda dobrej sławy osoba pełnoletnia obojga płci, przedstawiona przez dwu członków i przyjęta przez Zarząd.

Decyzja Zarządu w sprawie przyjęcia jest ostateczną. Kandydat przyjęty na członka Związku obowiązany jest wnieść natychmiast na ręce skarbnika wpisowe i wkładkę miesięczną.

Członek traci prawa członkowskie, jeżeli nie płaci wkładek w przeciągu sześciu miesięcy. Zarząd Związku ma prawo wykreślić z listy tego, który świadomie, bez uprzedzenia zamienia znaczki pocztowe fałszywe jako prawdziwe, albo znaczki uszkodzone, sklejone i nadrabiane jako nieuszkodzone po dokładnem wszakże

Wykreślonemu służy prawo odwołania się do walnego zebrania Związku.

Członek Związku ma prawo korzystać ze wszystkich udogodnień i prerogatyw, udzielonych członkom Związku bez żadnych ograniczeń.

§ 4.

Wpisowe, wkładki i inne dochody.

Wpisowe wynosi 1 złoty, wkładka zaś kwartalna również 1 złoty.

Wysokość wpisowego i wkładek miesięcznych może być zmieniona przez doroczne, ogólne zebranie członków Związku.

Pozatem Związek może czerpać dochody z wkładek dobrowolnych, ze sprzedaży katalogów lub czasopism, z wystaw z zabaw i t. d.

Wszelkie wpływy do kasy Związku wnoszone są na ręce skarbnika, który dokonywa też wszelkich wypłat za upoważnieniem Zarządu.

Skarbnik obowiązany jest prowadzić: a) księgę kasową, obejmującą dochody i wydatki Związku i zamykaną corocznie wykazem kasowym funduszów Związku, potwierdzonym przez Komisję Rewizyjną, przynajmniej na tydzień przed zebraniem ogólnem b) kwitarjusz dochodów; c) kwitarjusz wydatków wraz z odpowiedniemi dokumentami.

Skarbnik obowiązany jest przedstawić na każde żądanie Zarządu lub Komisji rewizyjnej tak księgę kasową jak również kwitarjusze i znajdujące się pod jego pieczą fundusze Związku.

§ 5.

Zebrania.

Zebrania Związku dzielą się na zwyczajne, ogólne i nadzwyczajne.

Zebrania zwyczajne odbywają się raz na tydzień lub częściej w razie dojścia przez Związek do posiadania własnego lokalu i poświęcane są zaznajamianiu się członków, wymianie znaczków pocztowych i pogadankom w sprawach tyczących się filatelistyki.

Zebrania ogólne mają na celu: a) sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej; b) wybór nowego Zarządu; c) wnioski i interpelacje.

Zebranie ogólne zwołuje Zarząd Związku raz do roku ogłaszając o tem w jednym z najpoczytniejszych dzienników miejscowych i prze-

syłając członkom zawiadomienia na pocztówkach o miejscu, dniu i godzinie zebrania. W razie nieprzybycia na to zebranie przynajmniej połowy członków Związku mieszkających w Toruniu, Zarząd zwołuje w ten sam sposób, nie później niż w miesiąc drugie zebranie, które jest już ważne bez względu na liczbę członków przybyłych.

W razach nadzwyczajnych nie cierpiących zwłoki, Zarząd może w porządku wyżej wymienionym zwołać nadzwyczajne zebranie ogólne, które jednak poświęcone być może tylko tej sprawie, dla której było zwołane.

Zarząd zobowiązany jest także zwołać takie zebranie na życzenie, wyrażone na piśmie przynajmniej trzech czwartych liczby członków mieszkających w Toruniu i Komisji Rewizyjnej.

§ 6.

Zarząd i Komisja Rewizyjna.

Zarząd Związku składa się z pięciu członków i dwu zastępców, wybieranych raz na rok na zebraniu ogólnem. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa, skarbnika i sekretarza.

Zarząd Związku powinien zbierać się przynajmniej raz na miesiąc dla przyjmowania nowych członków załatwiania spraw bieżących i obmyślania sposobów, dążących do rozwoju Związku.

Komisja rewizyjna składa się z trzech członków, wybranych przez zebranie ogólne i powinna przynajmniej na tydzień przed następnem zebraniem ogólnem zbadać dokładnie stan rachunków i stan kasy Związku i przedstawić sprawozdanie, podpisane przez siebie, zebraniu ogólnemu.

Komisja rewizyjna ma również prawo zbadać w każdym czasie stan rachunków i kasy Związku.

§ 7.

Kompetencje zebrania ogólnego.

Zwyczajną większością głosów zebranie ogólne załatwia następujące sprawy:

a) Zatwierdza protokół z poprzedniego zebrania ogólnego, może przytem robić w nim poprawki i uzupełniać przeoczenia;

b) Rozstrzyga interpelacje i skargi wniesione przez członków Związku na ręce ustępującego Zarządu przynajmniej na tydzień przed terminem zebrania ogólnego;

d) Oznacza wysokość wynagrodzenia za prace wykonane dla Związku bądź to przez pracowników stałych, bądź to przez przygodnych;

e) Wybiera nowy Zarząd Związku;

f) Mianuje członków honorowych.

Większością trzech czwartych głosów zebranie ogólne może zmienić lub uzupełnić statut Związku, ale zmieniony lub uzupełniony statut staje się ważny dopiero po zatwierdzeniu przez władze państwowe.

§ 8.

Kompetencje Zarządu.

a) Zarząd Związku czuwa nad przestrzeganiem statutu Związku;

b) Przyjmuje nowych członków lub odrzuca kandydatury przedstawiane, jeżeli nieodpowiadają warunkom wymienionym w statucie;

c) Wyznacza terminy zebrań zwyczajnych, nadzwyczajnych i ogólnych;

d) Ściąga opłaty od członków, może przytem wykreślać z Związku członków nie opłacających wkładek zgodnie ze statutem;

e) Obmyśla i wprowadza w życie środki mające na celu dobro i rozwój Związku;

f) Prowadzi korespondencję z Towarzystwami i Związkami pozamiejscowemi;

g) pośredniczy w zamianie znaczków pocztowych przez członków Związku, prenumeruje pisma filatelistyczne i nabywa katalogi, dzieła i znaczki pocztowe do zbiorów Związku;

h) Czuwa nad funduszami Związku.

§ 9.

Oddziały.

Na życzenie przynajmniej sześciu osób zamieszkałych w innej miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej może tam powstać oddział Związku Filatelistów w Toruniu.

Oddział taki otrzymuje nazwę Związku Filatelistów w Toruniu Oddział (tu następuje nazwa miejscowości). Każdy oddział rządzi się samodzielnie, może jednak wysłać przedstawiciela swego na zebranie ogólne w Toruniu z prawem głosu.

W razie przybycia do Torunia członkowie oddziału korzystają z praw członków Związku Toruńskiego i odwrotnie.

Oddziały wnoszą do Kasy Związku wpisowe i wkładkę miesięczną członka zwyczajnego.

§ 10.

Rozwiązanie Związku.

Związek uznany jest za rozwiązany jeżeli liczba członków jego zmniejszy się do pięciu, jeżeli uzna to za konieczne zebranie ogólne trzema czwartemi głosów ogólnej liczby członków, mieszkających w Toruniu, lub w razie rozkazu władz.

W razie rozwiązania Związku, fundusze znajdujące się w kasie Związku przechodzą na własność Towarzystwa Dobroczynności w Toruniu.

SEKRETARZ:	PREZES:
(—) S. Kince	(—) S. Krzyżanowski

Za zgodność odpisu:

(—) Dr. Przywara, Podpułk. Korpusu Sądowego.

pocztową został zamknięty". Nadpis ten, własnoręcznym podpisem Urzędnika pocztowego winien być stwierdzonym.

Gdyby list nadszedł bez naruszenia pieczęci, z tak przedartą kopertą, iżby z łatwością wyjęty i przeczytany być mógł, należy go, po dokładnem przewiązaniu nitką na krzyż, pieczęcią pocztową opieczętować i uczynić stosowną jak powyżej wzmiankę na liście, o przyczynie tego postąpienia.

Art. 522. Listy zwyczajne (nie rekomendowane), wydawane są z poczty, albo za zgłoszeniem się osób do których są adresowane, albo też doręczane im być winny przez roznosicieli pocztowych (bryftregerów), bez pokwitowania z odbioru.

Art. 531. Dla dogodności publicznej, przy Pocztamcie Warszawskim i przy Urzędach pocztowych gubernialnych, dozwala się listy rekomendowane doręczać adresantom w ich mieszkaniu, przez bryftregerów. Na ten cel bryftregerzy, zaopatrzeni być powinni w książki odbiorcze sznurowe, podpisem i pieczęcią rządową opatrzone, i należytego pokwitowania w onych z odbioru listu rekomendowanego przez osobę właściwą, dopilnować są obowiązani.„

Jak widać z artykułów umieszczonych w końcu tego „Zbioru Przepisów Pocztowych", wszelkie przekroczenia tych przepisów i nadużycia były surowo karane.

XIV.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, postanowieniem z d. 16/28 września 1860 r., podwyższyła z dniem 1 stycznia 1861r., na razie na okres trzechletni, opłaty pobierane przez Poczthalterów za przewóz poczty, a to ze względu na znaczne podrożenie obroku i innych potrzeb w stosunku do dotychczas pobieranych opłat, jako biorących początek w dawnej epoce. Stosownie do tego rosporządzenia, opłaty pobierane pierwotnie przez wspomnianych Poczthalterów za przewóz poczt skarbowych (etatowych) — $4^1/_4$ kop. sr. za wiorstę i konia — oraz opłaty za konie doprzęgane do tych poczt w razie frachtu większego nad normalny — $3^1/_4$ kop. sr. za wiorstę i konia — podniesiono do 5 kop. Zamiast dotychczasowych opłat za bryczki i karjolki dostarczane przez Poczthalterów dla poczt skarbowych została ustanowiona wszędzie jednolita opłata po 1 kop. za wiorstę. Opłaty za ekstrapoczty (5 kop.), za jazdę kurjerską (7 kop.) i sztafety prywatne ($5^1/_2$ kop.) oraz rządowe ($4^1/_2$ kop.) podniesiono o $^1/_2$ kop. sr. za konia i wiorstę. Jednocześnie zniesiono pobierany na rzecz Skarbu od Poczthalterów t. zw. koncernens, po $8^1/_3$ procentu, od dochodu osiąganego przez nich z ekstrapoczt, kurjerów i sztafet.

Ze wzoru kontraktu na dzierżawę Poczthalteryj na stacjach pocztowych, załączonego do Zbioru Przepisów Pocztowych z 1861 r.,[1]) widać, że

---

[1]) „Zbiór Przepisów Pocztowych w Królestwie Polskiem". Wyd. urzęd. Warszawa, w drukarni J. Glücksberga, 1861 r. str. 269-272 i „Anneksa" — str. 1—24.

dla poczt wyznaczono czas na przebycie jednej wiorsty w normalnych warunkach według poniższej tabeli:

Rodzaj poczty	Na drodze bitej	Na drodze zwyczajnej
	Minuty	
Wozowa	$6^1/_2$	$8^1/_2$
Osobowo-listowa	5	$6^1/_2$
Wózkowa	5	$6^1/_2$
Listowa (konna)	5	$6^1/_2$

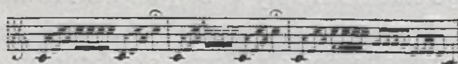
Dalsze charakterystyczne szczegóły obowiązujące Poczthalterów w owej epoce podajemy poniżej, przytaczając odnośne paragrafy ze wzoru wspomnianego kontraktu.

§ 12. Przy jazdach extrapocztowych i kuryerskich, z Warszawy do pierwszych Stacyj w około niej położonych i nawzajem, do odległości rzeczywistej dodawaną być ma tak zwana mila królewska, czyli dodatkowe wiorst siedm, za które opłata podług taxy w poprzednim paragrafie wyrażonej, *) pobiera się na rzecz właściwego poczthaltera: za poczekanie koni gdy podróżny odjeżdża z Warszawy, a za dowiczienie do miejsca zamieszkania, gdy podróżny przybywa do tego miasta.

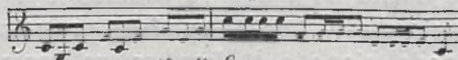
Rozdział II

Sygnały pocztowe. –

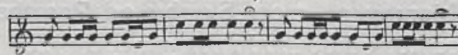
N.° 1 dla Sztaffel.

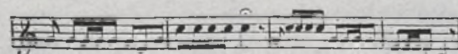


N.° 2 dla kuryerów:



N.° 3 dla Extrapoczt.





Sygnały wygrywane na trąbce przez pocztyljonów. (Zmniejszona reprodukcja stronicy z zeszytu zawierającego sygnały pocztowe. Połowa XIX w.)

*) = 5, wzgl. 7 kop. sr. (i $1^1/_2$ kop. dodatku drożyźnianego) za konia i wiorstę (przyp. autora).

§ 14. Jeżeli jadący extrapocztą, lub po kurjersku, do podróży swojej użyje powozu, lub bryczki poczthaltera, za takowe opłacić winien:

a) za powóz kryty na resorach po dwie kopiejki na wiorstę;

b) za bryczkę zwyczajną niekrytą, po jednej kopiejce na wiorstę.

Za odległość od Warszawy do pierwszych Stacyj w około niej położonych, i nawzajem z tychże do Warszawy, podróżny opłaca należytość podwójną, respective za powóz, lub bryczkę, wyżej wykazaną. Wszakże przy obliczaniu tej należytości, mila królewska nie powinna być dodawaną.

§ 17. Poczthalter na Stacyi przy trakcie głównym położonej, obok bryczek, posiadać winien tak zwaną bejwagę, czyli bryczkę większego rozmiaru, z pokrowcem skórzanym do osłonięcia pakunku pocztę składającego, jak równie przynajmniej jeden powóz kryty na ressorach, porządnie i mocno zbudowany, służyć mający do jazd extrapocztowych w miarę żądania osób podróżnych.



Herb pocztowy Królestwa Kongresowego z 1858 r. (blacha), umieszczany na kapeluszach pocztyljonów. (Zmniejszona reprodukcja oryginału).

§ 18. Zaprzęgę na konie, składającą się z chomąt, lejców krzyżowych rzemiennych, takichże kantarów i naszelników z wszelkiemi należącemi do uprzęży szczegółami, podług wskazanego przez Zarząd Pocztowy wzoru, mocno i porządnie zrobionych, Poczthalter obowiązany jest mieć w takiej ilości, aby w każdym razie na wszystkie konie wystarczyła i ta tylko uprząż modelowa. a nie żadna inna, do wszelkich jazd służbowych ma być używaną.

Także poczthalter posiadać winien, do wszelkich jazd, tyle siodeł porządnych, z czaprakami sukiennemi, również do wskazanego wzoru zastosowanych, ilu znajduje się na Stacyi pocztylionów...

§ 19. Pocztylionów Poczthalter obowiązany jest utrzymywać w takiej liczbie, jaka stosownie do jazdy, przez Zarząd Pocztowy oznaczoną zostanie. W tym celu zaś, dobierać winien ludzi zdrowych, silnych, porządnego prowadzenia się, oraz dobrze powozić i konno jeździć umiejących, a nadto umieją-

cych trąbić przepisane sygnały pocztowe; w przeciwnym razie, do Poczthaltera należy dołożyć starania, aby ciż wkrótce wyuczyli się tychże sygnałów...

§ 21. Na sprawienie liberyi dla pocztylionów, mianowicie płaszcza, kapelusza, trąbki i sznura do tejże, poczthalter otrzyma co rok z Kassy Głównej Pocztowej po rs. 4 kop. 50 dla każdego pocztyliona...



Pocztyljoni Królestwa Kongresowego. (Połowa XIX w.)

Co się dotyczy przewożenia podróżnych przez furmanów i inne osoby prywatne, to już w 1847 r. zniesiono postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dn. 13/25 czerwca (Dz. Pr. Król. Pol., Tom IX, str. 253) obowiązek wykupywania przez te osoby ceduł przepisanych ustawą z 1817 r. Wymienione postanowienie utrzymywało jednak w mocy obowiązek przestrzegania przez furmanów wszelkich innych rozporządzeń celnych, konsumcyjnych i policyjnych.

Warunki przewozu osób i pakunków przez przedsiębiorstwa prywatne zawierało również rozporządzenie Komisji Rząd. Spraw Wewnętrznych z dn. 7/19 paźdz. 1860 r. (Dodat. tom do Zbioru Przepisów Pocztowych w Król. Pol., str. 197). Zaznaczając na wstępie, że postanowienie Rady Administracyjnej z dn. 13/25 czerwca 1847 r. nie wzbrania prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstw, jednakowoż obejmuje pewne zastrzeżenia

ograniczające ich pole działania, rozporządzenie powyższe podaje w 4-ch artykułach przepisy co do zabezpieczenia praw poczty oraz w 3-ch następnych, — przepisy dotyczące zabezpieczenia furmanów i podróżnych od zmitrężenia i strat w czasie przejazdu, mogących wyniknąć z powodu kontrolowania procederu furmańskiego.

Stosownie do tych przepisów mógł każdy — mając zamiar trudnić się przedsiębiorstwem furmańskiem — przewozić osoby i ich rzeczy na wszystkich bez wyjątku traktach, nie rozstawiając jednak koni na przeprzęgi, tam gdzie kursują poczty. Ponadto żastrzeżono, że zamierzający utrzymywać stały przewóz podróżnych między miastami w omnibusach i wszelkiego rodzaju powozach krytych winien uzyskać na to pozwolenie Komisji Rządowej i w tym celu złożyć deklaracje, że poddaje się wszelkim przepisom rozporządzenia z dn. 7/19 października 1860 r., a nadto zobowiązuje się zaopatrzyć w stosowny konsens władzy administracyjnej.

W myśl powyższych przepisów Zarządy Gubernjalne, do kompetencji których należało wydawanie pozwoleń na utrzymywanie powozów publicznych (Art. 36, Ust. o Zarządzie Gub. Król. Pol. II, Zb. P. Ces.), stawiały prywatnym przedsiębiorstwom przewozowym warunek, by ich omnibusy i karetki wyruszały o godzinę później jak pocztowe, a to z tego powodu, żeby poczta nie była narażona na uszczerbek*).

XV**).

Niemałą rolę odegrała poczta w powstaniu styczniowem. Organizacje centralne i prowincjonalne korzystały dla szybkiego doręczania rozporządzeń a także korespondencji Rządu Narodowego oddziałom powstańczym w Polsce oraz na Litwie i Rusi nietylko z różnych środków komunikacyjnych oddawanych im do dyspozycji przez obywatelstwo, lecz

---

*) Powyższe szczegóły, dotyczące przewożenia pasażerów przez przedsiębiorstwa prywatne, zostały łaskawie udzielone przez p. Józefa Tylińskiego, st. referenta Gen. Dyr. P. i T.

**) Zebranie wiekszej części materjałów — zwłaszcza z akt Tymczasowych Wojskowzch Komisyj Śledczych — potrzebnych do opracowania niniejszego i dwóch następnych rozdziałów, dotyczących poczty podczas powstania 1863 r. zawdzięczamy p. p. J. Januszewskiemu, Prezesowi Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie i Z. Matuszewskiemu, którzy w ciągu kilku tygodni poświęcili cały swój wolny czas poszukiwaniom tego materjału w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, i tem samem ułatwili wielce naszą pracę.

Źródła i malerjały, któremi posługiwaliśmy się przy opracowaniu wymienionych rozdziałów są następujące:

1) Józef Białynia — Chołodecki: „Poczta i telegraf w powstaniu Styczniowem“. Artykuł umieszczony w miesięczniku „Filatelista Polski“ Kraków, 1920 r. №№ 3 i 4, str. 37 — 38 i 53 — 55.

również z istniejących państwowych urzędów pocztowych, których personel oddawał bardzo cenne usługi sprawie narodowej. Świadczą o tem wymownie liczne akta dochodzeń władz zaborczych, dotyczące okresu powstania.

Organizacja połączeń pocztowych podczas powstania styczniowego była ściśle związana z organizacją Rządu Narodowego (poprzednio Komitet Centralny, a początkowo Komitet Miejski).

W początkach powstania nie było jeszcze jednak specjalnej instytucji, w której byłyby scentralizowane czynności, związane z przesyłaniem zleceń i korespondencji Rządu Narodowego, a każdy jego Wydział sam załatwiał i ekspedjował swoją korespondencję.

Józef Białynia-Chołodecki w swoim artykule*) poświęconym tej sprawie, pisze:

> „Już w r. 1862, zajął się Komitet Centralny organizacyą niezbędną dla spełnienia zadań instytucyi pocztowej, jakiej dwie powstały niebawem kategorye. Pierwszą była t. zw. poczta obywatelska, wzorowana na dawnym systemie podwód, przeznaczona do rozwożenia mniej ważnych pism i przesyłek, tudzież kuryerów

---

2) Edward Maliszewski: „Organizacja Powstania Styczniowego". Warszawa. nakładem S-ki Akc. Polska Składnica pomocy szkolnych (Bibljoteka Składnicy № 9).

3) Oskar Awejde: „Zapiski..... o polskom wozstanji 1863 g." 4 części. Warszawa 1866. „W tipografji Sztaba 'Warszawskago Wojennago Okruga" (Drukowano w 40 egz.)

4) M. Berg „Zapiski o polskich spiskach i powstaniach" 10 księg. Warszawa 1911 r.

5) Akta tymczasowej Wojskowej Komisji Śledczej, dotyczące Rządu Narodowego i papierów do niego należących. 1864 r. № 279 (w 2-ch częściach) na 829 kartach. („Djeło wremiennoj Wojenno-Sliedstwiennoj Kommissji o rzondzie narodowom i bumagach onomu prinadleżaszczych. Naczato 22 fiewr.; konczeno 9 maja 1864; — na 829 listach").

6) Akta dotyczące emisarjusza Władysława Rudnickiego. 1865. № 583 („O emisarie Władisławie Rudnickom. 1865. Po opisi № 583").

7) Akta w sprawie Sranisława Swierzyńskiego. 1863. № 391 (482). („Po opisi № 391. Wojenno-sudnoje djeło № 482. O Stanisławie Swierzyńskom, 1863").

8) Akta Zarządu Wojskowego Naczelnika Oddziału Augustowskiego, I sekcji — „O pocztach i napadach na nie". 1863. № 4/8025 (na 383 kartach). („Po opisi Nr. 4/8025. Djelo Uprawlenja Wojennago Naczalnika Awgustowskago otdjeła, I. otdjelenja. O pocztach i napadienjach na nich, Naczato 5/I. konczeno 26/XII. 1863; na 383 listach").

9) Akta tymczasowej Wojskowej Komisji Śledczej Nr. 7: „Odpisy szyfrowanych kluczy używanych do korespondencji przez powstańców podczas powstania polskiego w 1863/4 r." (na 41 kartach; 1863-1869) („Kopji szyfrowannych azbuk, upotrebljawszychsja rewolucjonierami pri perepiskie wo wremja polskago mjatjeża w 1863/4 g.")

*) Józef Białynia-Chołodecki: „Poczta i telegraf w powstaniu styczniowem". Artykuł umieszczony w miesięczniku „Filatelista Polski". Kraków, 1920 r. Nr. Nr.: 3 i 4, str. 37 — 38 i 53 — 55.

NACZELNIK

WARSZAWSKIEJ

WOJENNEJ ORGANIZACYI

Kwituję niniejszym z zabranej broni, a mianowicie: dwóch pistoletów, dubeltówki i pałasza, a także udzielam pokwitowania na wzięte trzy bryczki po trzy konie każda. Odst.: na jedną tylko stacyę.

Dąbrowa dnia 27 Lutego 1863 roku

Olesko [illegible]



Pokwitowanie Władz Powstańczych z dnia 27. II. 1863 r. na zabrane ze Stacji Pocztowej w Dąbrowie: bryczki, konie i broń. (Zmniejszona reprodukcja oryginału, znajdującego się w zbiorze Muzeum Poczt.-Telegr. w Warszawie).

i innych osób, dążących w sprawie publicznej. W tym celu stały do dospozycyi po dworach i dworkach odpowiednie zaprzęgi, zaś uprawnieni do ich użycia, legitymowali się małemi, łatwemi do ukrycia kartkami z stosowną notatką i wyciśniętą pieczęcią powołanego do wydania rozkazów organu władzy narodowej.

Druga kategorya poczty polegała na pozyskaniu dla spisku odpowiedniej liczby urzędników pocztowych, którzy odbierali i expedyowali listy i posyłki.

W ten sposób korzystała poczta narodowa z urządzeń i środków poczty rosyjskiej.

Ważne, nader tajne pisma, rozwozili wysyłani specyalnie gońcy".

Dopiero w połowie maja 1863 r. zorganizowano Sekretarjat Stanu, który wkrótce rozwinął się w jeden z najgłówniejszych Wydziałów Rządu Narodowego, jako najbliższy i bezpośredni jego organ wykonawczy.

Do kompetencji Sekretarjatu Stanu należały: 1) prowadzenie dziennika oraz kontrola korespondencji Rządu Narodowego i 2) pośredniczenie w stosunkach Rządu Narodowego z podlegającemi mu organizacjami. W szczególności zaś Sekretarz Stanu był obowiązany a) przyjmować wszelką korespondencję nadchodzącą pod adresem Rządu Narodowego i doręczać ją odpowiednim Wydziałom; b) brać udział w posiedzeniach i naradach Rządu Narodowego; c) przygotowywać wszelkie niezbędne pieczęcie, które tylko wyłącznie on miał prawo zamawiać; d) stwierdzać wszelkie wychodzące akta i dokumenty jedną z dwóch pieczęci (Rządu Narodowego, lub Sekretarjatu Stanu); e) odprawiać kurjerów i dostarczać dla nich oraz osób delegowanych dowodów osobistych - paszportów powstańczych, wydawanych z polecenia Rządu Narodowego, tudzież wystawianych przez władze zaborcze (tych ostatnich dostarczano zależnie od ważności sprawy, — oryginalnych lub podrabianych) i f) zarządzać wszelkiemi środkami komunikacyjnemi, a mianowicie: koleją, pocztą i telegrafem państwowym oraz pocztą obywatelską (konspiracyjną).

Dla kolei i poczty państwowej byli mianowani specjalni komisarze, poczta zaś obywatelska znajdowała się pod kierownictwem jednego z referentów Sekretarjatu Stanu. Jakiekolwiek zmiany w organizacji poczty obywatelskiej mogły być uskutecznione tylko za aprobatą Wydziału Spraw Wewnętrznych, a do korzystania z niej było potrzebne uzyskanie upoważnienia Sekretarza Stanu*).

---

*) Oskar Awejde: „Zapiski .... o polskom wozstanji 1863 g" T. IV. str. 139 — 185 i M. Berg: „Zapiski o polskich spiskach i powstaniach" Ks. IX, T. II. od str. 105.

Ogłoszenia drobne.

5 groszy za wyraz

100 różnych znaczków zagranicznych, dużej wartości katalogowej (dużo ostatnich nowości) zł 5,—. Wysyłam za zaliczeniem lub za pobraniem. K. Gryżewski, Warszawa, Królewska 35.

Sprzedam zbiór marek i całostek z Polski. Między niemi różne prowizorje, błędnodruki, rzadkie okazy. Także pojedynczo. Nadesłać mankolistę. Ponadto znaczki pocztowe z różnych państw, ostemplowania na listach, zbiór pocztówek ilustrowanych (widoki i pamiątkowe). Wybór za kaucją lub poręczeniem. J. Płatkowski w Myślenicach (Krakowskie)

Każdy filatelista powinien być członkiem największego klubu Wschodniej Europy „Polonja" Poznań 3. Skrytka pocztowa 1007. Wpisowe 1.— wkładka roczna 4.— zł. Żądajcie prospekt. Wymieniamy lepsze znaczki.

Kupujemy niestemplowane znaczki polskie, opłaty, dopłaty i urzędowe, wydań w walucie markowej i koronowej. Upraszamy o łaskawe nadesłanie ofert z podaniem ceny i ilości arkuszy. Dom Filatelist.-Wydawniczy Henryk Kamiński, Toruń.

Poszukuję wszelkich znaczków stemplowych polskich i Litwy Środkowej, szczególniej znaczków stemplowych, komunalnych i magistrackich drobnych miasteczek. Za brakujące mi okazy płacę ceny amatorskie lub daję wzamian znaczki pocztowe. Włodzimierz Rachmanow, Warszawa, Piękna 2, m. 3.

K. Czerwiński — Warszawa, Żórawia 12 kupuje i zamienia „bony" (monety papierowe wojenne). Prosi zbieraczy „bonów" o nadesłanie adresów dla celów propagandy.

Sprzedam, zamienię znaczki Europy i zamorskie. Podstawa Yvert 26. Frank 15 groszy Wysyłam wybory Referencje lub kaucja. Łabentowicz, Warszawa, Solec 66-5.

Bezpłatna loterja znaczków pocztowych odbędzie się 14 czerwca 1926 r. Bliższe szczegóły na str. 2 „Giełdy Filatelistycznej".

Wybory dobrych znaczków otrzyma każdy filatelista najkorzystniej przez Międzynarodowe Towarzystwo Filatelistów „Polonja" Poznań 3. Skrytka pocztowa 1007. Żądajcie próbnego wyboru.

Kto nadeśle 5 lub 10 zł, otrzyma pięciokrotną wartość katalogową w znaczkach europejskich i zamorskich według mojego uznania. Ludwik Steinbach, Łódź, ul. Zielona 12.

Kasowniki pocztowe używane na ziemiach polskich byłych trzech zaborów, a sięgające nawet epoki przedmarkowej i kasowniki wszystkich obecnych polskich urzędów pocztowych, oraz kasowniki prowizoryczne, nalepki i stempelki listów poleconych, poszukuje A. B. Piaskowski, Warszawa Trębacka 3 m. 2, tel. 110-04.

R. E. C. P. największy klub francuski na świecie zamiany znaczków, pocztówek etc. Składka roczna i wpisowe fr. fr. 12.—. Przyjmuję wpisowe lub prospekty gratis, po nadesłaniu znaczka na odp. — K. Gryżewski, Warszawa, Królewska 35, m. 5.

Za 100 różnych lepszych znaczków Polski, Gdańska, Rosji sowieckiej, daję wzamian taką samą ilość zn. zamorskich. Zenon Biechański, Warszawa ul. Chłodna 28-29.

Za lepsze znaczki Polski, Gdańska i Litwy Środkowej dam lepsze znaczki Bułgarji, Węgier, Łotwy. Estonji, Finlandji i innych krajów Europy. — Zbigniew Smyczyński, Katowice, Andrzeja 5.

Petites Annonces.

5 centimes suisses par mot

Échange sur feuilles choix. Sur demande j'enverrais premier. Juan Montila. Paseo Tilos 17. Malaga (Espagne).

Envoyez moi 50—100 bons timbres de votre pays; vous recervez en échange Colonies françaises et autres, Toujours valable. R. Bertrand-Laurent, 88, Rue de Rochechouart, Paris 9e. (France).

Je vendrai: une grande quantité de timbres-poste et de timbres-taxe polonais en valeur de Mk. ainsi qu' á 1, 2 et 3 mill, oblitérés et non oblitérés en feuilles. Excepté ces timbres je possède une grande quantité de timbres de la Haute-Silesie polonaise de vingt différenies sortes depuis 5 fen. à 300 mk. seulement en feuilles, non oblitérés. Le prix dépend de la commande et des conditions. Le cataloque n'existe pas Wasielewski, Poznań, (Pologne) Skryta 9.

Kleine Inseraten.

5 Schweizer Cents pro Wort

Monaco tausche mit allen Ländern, auch 10-25-50 ein. Sorte. Preisl. grat. (France) Fontana chez Goebbels, 3. Rue Açores. (Monaco).

Tausch mit aller Welt gesucht. Basis Yvert. H. B. Kieft, Rodenrychestraat 11a. Rotterdam (Holland).

Schuldirektor Brandt — Broager (Dänemark) sucht Welttausch. Fehll. Michel. Yvert. Gibt Nordstaaten u. Kolonien,

Tausch gesucht mit der ganzen Welt. Schund verbeten. Nehme bis 100 Stück jeder Sorte. Gebe nach eigener Wahl Polen, Schweden, Danzig. C. S. R., Übersee etc. etc. Tauschbasis Yvert, Borek oder Michel. Major Ludwig von Steinbach. Łódź, (Polen) ul. Zielona 12.

Tausch gesucht mit allen Ländern, Basis Yvert. K. Tyblewski, Warschau. (Polen) Nowowiejska 11-33.

Tausch gesucht mit allen Ländern d. Welt, auch per 10 u. mehr. Erstsendung an H. Jaspern. Fürth (Bayern).

Korrespondenten zwecks Neuheitenbechaffung suchen wir in allen Ländern. Philatelistischer Verlag Henryk Kamiński, Toruń (Polen).

Rell. Tausch m. d. g. W., n. in tadell. Bfmkn. Bas. Senf, Scott, Mich. Erstsend. erwünscht. Walter Oertel, 1408—115 Avenue Sawtelle, California (U. S. A.)

Für 300—1000 g. Marken sende 300—1000 Hawai, Bermuda, Canada, St. Vincent etc. S. Gl. Alexander, Craig street East 11, Montreal, (Kanada).

Tausch! Geg. 100-300 vsch. Mark. jd. Land. sende ich gleichw. D. R., spez. Dienstm. bes. v. Württb. Aug. Gerlach, Schw.-Gmünd.

Reell Markentausch mit mittl. Sammlern. Habe abzugeben: Japan, China, fremde Posten i. China, Hong-Kong, Macao, Indo-China, Siam, Philippinen, Hawai etc., gegen nur bessere Marken aller Länder. (Schund unbeantwortet). C. Klingemann, 3189 Negishi, Yokohama (Japan).

Europa-Tausch! Gebe Marken aller Ausgab. von Bulgarien und bulg. Thrazien gegen Marken aller europ. Länd. Basis Michel, Yvert 1925. Oscar Schwarz, Bourgas (Bulgarien).

Fragen Sie Ihre Freunde! Welche philatelistische Zeitschrift Ost-Europas ist die beste? — Und Sie werden Ihnen, ohne nachzudenken, antworten: „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny" (Illustrierte Briefmarken Rundschau) mit der Beilage „Giełda Filatelistyczna" — (Philatelistische Börse); Beide Schriften erscheinen im Philatelistischen Verlage von Heinrich Kamiński in Toruń (Polen).

Small advertisements.

5 Swiss cents per word

Wanted well informed correspondents in all capitals of countries, which will send us novelties of their contry, for our philatelic-magazine „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny„. Henry Kamiński's, Philatelic-Publication-House Toruń (Poland)

Worldsexchange. Used stamps! Give good Sweden! E. Larsson. National Höganäs. (Sweden).

Guatemala. Roberto Fobles, Quezaltenango, wishes exchange with every country, only base Yvert. Selections by registered letter, not less than 100 francs. Damaged pieces refused, answer by return of post. I have a great stock of American stamps

Exchange wanted with all countries! I will give Sweden, Can use up to 10 pieces of each stamp. Basis Yvert or Michel. Always current! Sten Björkén. P. O. Box 63, Stockholm 4, (Sweden).

Ask your friends which is the best stamp journal of East-Europe and they will answer you — „Ilusrowany Przegląd Filatelistyczny", edited by Henry Kamiński, Toruń (Poland).

Nakładem Domu Filatelistyczno-Wydawniczego, Henryka Kamińskiego w Toruniu. — Henri Kamiński, éditeur Toruń (Pologne). — Herausgegeben vom Philatelistischen Verlag Henryk Kamiński, Toruń (Polen). — Published by Henry Kamiński's Philatelic Publication-House, Toruń (Poland). Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu.

Otrzymałem z terytorjum Saary 2 przesyłki do ekspertyzy i skonstatowałem, że nadesłane mi znaczki były fałszywe. Nadawca, który poniósł stratę w kwocie 180 mk. niemieckich wskazał mi adres sprzedawcy tych okazów. Wszyscy poszkodowani zbieracze powinni postępować jak powyżej przytoczono.

Oprócz tego, zaopatrywał Svenda nieząbkowane znaczki z Hradczynem jakoteż pospieszne, gazetowe i dopłatowe w fałszywą perforację. Dwie maszynki, które były zastosowane do perforacji poszczególnych znaczków skonfiskowano. Perforacją znaczków zajmował się Svanda już od roku 1924, a liczba przez niego sporządzonych fałszywych ząbkowań dochodzi kilku tysięcy. Sprawą powyższą zajął się Sąd Okręgowy — Karny w Pradze. Wszyscy zbieracze i handlarze znaczków, tak w kraju jak i zagranicą winni we własnym interesie poddać badaniu zapasy czechosłowackich znaczków, ponieważ pośród zbieraczy znajduje się bardzo wiele falsyfikatów. W Pradze istnieje pod mojem kierownictwem „Centrala Ekspertyzy Znaczków", a ekspertyzę przeprowadzam osobiście bardzo sumiennie. Opłaty za badanie są bardzo niskie i podaję je na żądanie zainteresowanym.

Radzę zatem wszystkim zbieraczom i handlarzom kupować tylko te znaczki czechosłowackie z nadrukami, które posiadają znak gwarancyjny wyżej wymienionej centrali ekspertyzy.

W celu zapobieżenia dalszym nadużyciom, upraszam tych wszystkich, którzy nadeślą znaczki do ekspertyzy, o zezwolenie na umieszczenie na odwrotnej stronie znaczka, wrazie stwierdzenia fałszerstwa, stempla „FALSUM"; przez to nie staną się falsyfikaty bezwartościowemi, a nawet przeciwnie, nabierają one większą wartość dla specjalisty (który powinien zbierać dla celów porównawczych także i falsyfikaty — przyp. redakcji).

Warunki badania można zamówić za nadesłaniem 1.50 kc. (włącznie opłaty pocztowej za druki) w niestemplowanych obiegowych znaczkach czechosłowackich; w przeciwnym razie dolicza się przy badaniu kwotę 1 kc.

W każdym wypadku stwierdzenia fałszerstwa znaczków, upraszam o podanie dokładnego adresu tych, u których znaczki fałszywe nabyto. Pożądanem byłoby nadesłanie mi dotyczącej korespondencji, którą po zbadaniu zwrócę. Adres mój brzmi: J. Leseticky, Kr. Vinohrady 1495 CSR.

Upraszam wszystkie redakcje czasopism filatelistycznych o umieszczenie powyższego artykułu, gdyż z powodu braku czasu nie jestem w możności wysłania manuskryptu wszystkim redakcjom. O nadesłanie numerów dowodowych proszę.

(Ponieważ większość filatelistów polskich zbiera szczególnie znaczki czeskie z nadrukiem „S. O. 1920", które kursowały także na ziemiach polskich, przeto dzielimy się z naszymi czytelnikami wskazówkami autora i gorąco radzimy zastosować się do słów jego. — Przyp. redakcji).

N O W O Ś C I

POLSKA. Serję obiegową stosownie do ogłoszenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów uzupełniono znaczkami 1 grosz jasno-brunatny i 45 gr. fioletowy.

Dla urzędu Polskiego w Gdańsku wydano znaczek 15 gr. z widokiem Wawelu z czarnym dwuwierszowym nadrukiem „PORT GDAŃSK".





BUŁGARJA. W rocznicę zamachu komunistycznego w Sofji wydano znaczek 50 st. czarnoszary z widokiem katedry uszkodzonej tego dnia przez wybuch maszyny piekielnej.

CZECHO-SŁOWACJA. Wydano trzy znaczki dopłaty prowizoryczne na znaczkach opłaty z alegorją: 50 na 500 hal. ciemno-zielony, 60 na 400 hal. brunatny i 100 na 600 hal. fioletowy, nadruk wykonano w kolorze ciemno-fioletowym.

DANJA. Znaczki obiegowe opłaty zostały wydane w zmienionych kolorach a mianowicie 20 oere czerwony i 25 oere zielony. Prócz tego wydano znów cały szereg znaczków prowizorycznych: na znaczkach opłaty 7 na 8 oere szary, 7 na 27 oere czerwony i czarny i 12 oere na 15 oere lila, na znaczkach urzędowych: 7 na 1 oere pomarańczowy, 7 na 3 oere szary, 7 na 4 oere niebieski, 7 na 5 oere zielony, 7 na 10 oere zielony, 7 na 15 oere fioletowy i 7 na 20 oere ciemno-niebieski.







Z powodu 75-lecia wydania pierwszego znaczka pocztowego duńskiego, wydano trzy znaczki pamiątkowe, przypominające rysunkiem pierwsze znaczki duńskie z roku 1851.: 10 oere

szaro-zielony, 20 oere czerwony i 30 oere niebieski.

FRANCJA. Ukazał się znaczek 1 fr. 25 c. z głową Pasteur'a w kolorze jasno-niebieskim, z powodu podniesienia taryfy na listy zagraniczne.

JUGOSŁAWIA. W nowym wykonaniu serji obiegowej wydano dalsze uzupełniające wartości: 2 din. czarno-szary, 4 din. pomarańczowy, 8 din. ciemno-brunatny i 10 din. oliwkowo-brunatny.







LIECHTENSTEIN. W rysunku znaczka 10 rap. ukazała się nowa wartość 20 rap. czerwony.

LUKSEMBURG. Znaczek opłaty 5 cent. zmienił swój kolor na lila, znaczek ten z nadrukiem „Officiel" wydano jednocześnie jako znaczek urzędowy.

MALTA. Całą serję znaczków obiegowych wydano z czarnym nadrukiem „POSTAGE" ponieważ znaczki te obecnie nie są już więcej stosowane do pobierania opłat fiskalnych i tracą swój charakter znaczków stemplowych. Jednocześnie wydano kilka nowych wartości w rozmaitych rysunkach tylko z napisem „POSTAGE": 1/4 p. brunatny, (portret króla), 4 p. ceglasty i czarny (portret króla), 1 s. czarny (widok Malty), 1 s. 6 p. zielony i czarny (Św. Paweł), 2 s. fioletowy i czarny (widok wyspy), 2 s. 6 p. karmin i czarny (okręt) i 3 s. niebieski i czarny (pomnik).

MONAKO. Znaczek opłaty uzupełniający serję obiegową 75 cent. szaro-zielony na zielonkawym papierze z profilem księcia Ludwika.

NIEMCY. Wydano serję znaczków lotniczych przedstawiających stylizowanego orła: 5 fen. pomarańczowy, 1 mk. różowy i czarny, 2 mk. niebieski i czarny i 3 mk. oliwkowo-zielony i czarny.

PORTUGALJA. Serję znaczków obiegowych uzupełniono dwoma nowemi znaczkami: 96 cent. karminowym i 2 esk. 40 cent. jasno-zielonym.







ROSJA. W podobnym rysunku jak znaczki 5 i 10 rub. z portretem Lenina wydano trzy nowe wartości: 1 rubel brunatny, 2 ruble ciemno-fioletowy i 3 ruble ciemno-zielony.

RUMUNJA. Znaczek 6 lei zmienił swój kolor na oliwkowo-zielony.

WĘGRY. Dnia 1 kwietnia ukazały się pierwsze znaczki nowej serji w walucie złotej, a mianowicie opłaty: 4 fillery fioletowy i 8 fillerów lila z koroną św. Stefana i 32 fillery fioletowy, oraz 40 fillerów niebieski z widokiem zamku królewskiego, jak również cztery znaczki dopłaty w rysunku cyfrowym: 4, 8, 16 i 40 fillerów wszystkie w kolorze czerwonym.

WŁOCHY. Znaczek opłaty 20 c. zielony zmienił swój kolor na fioletowy.

Najwyższa wartość serji pamiątkowej św. Franciszka 5 lirów zmieniła swój kolor z brunatnego na zielony, charakteryzując tem samem spekulacyjność powyższej serji.

KRAJE ZAMORSKIE.

AFRYKA POŁUDNIOWO - WSCHODNIA. Znaczek trójkątny 4 p. niebieski wydany dla Afryki południowej, wydano tutaj z nadrukiem „SOUTH -WEST/AFRIKA" względnie „SUIDWES-AFRIKA".

CYPR. Znaczek dopłaty 9 piastrów zmienił swój kolor na ciemno-brunatny.

EGIPT. Dla poczty lotniczej wydano znaczek z wizerunkiem samolotu 27 m. fioletowy.

R O Z M A I T O Ś C I

Następny numer „Ilustr Przeglądu Filatelistycznego ukaże się punktualnie 31 maja; będzie to ostatni zeszyt pierwszego półrocza.

2 bezpłatna loterja filatelistyczna urządzona przez administrację „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego" odbędzie się na nadzwyczajnem zebraniu „Związku Filatelistów" w Toruniu w poniedziałek dnia 14 czerwca 1926 r. pod nadzorem zarządu klubu. Prawo uczestniczenia w tej bezpłatnej loterji mają wszyscy czytelnicy „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego" którzy zaprenumerują nasze czasopismo na drugie półrocze r. b. i uiszczą przedpłatę w kwocie 5 zł. na nasze konto w P. K. O. nr. 160076. Każdy abonent wygra przynajmniej premję wartości kilku złotych. Bliższe szczegóły i tabelę wygranych umieściliśmy w „Giełdzie Filatelistycznej.

Wyniki losowania ogłosimy w zeszycie lipcowym naszego pisma, który ukaże się dnia 30 czerwca r. b.

Komunikat. Z powodu wielkiego napływu korespondencji i olbrzymiego nawału pracy, chwilowo nie jesteśmy w stanie załatwić korespondencji odwrotną pocztą i dlatego prosimy o łaskawą cierpliwość ze strony naszych szan. odbiorców. Wszelkie zlecenia załatwiamy kolejno według wpływu.

Przepraszamy wszystkich naszych odbiorców za niepunktualne załatwianie zleceń, jesteśmy jednak w możności zapewnić, że wszelkie zaległości zostaną w przeciągu miesiąca uregulowane, a to ze względu na zaangażowanie nowych sił fachowych.

Dom Filatelistyczno-Wydawniczy
Henryk Kamiński, Toruń.

Do tego numeru dołączamy arkusz 9-ty „Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach", natomiast arkusz poprzedni, t. j. 8-my, dodamy dopiero do numeru lipcowego.

Z okazji „Pierwszej Wiedeńskiej Wystawy Znaczkoznawstwa" zawiera niniejszy zeszyt także tekst niemiecki.

W Hiszpanji ukażą się w czerwcu r. b. znaczki Czerwonego Krzyża. Początkowo wyznaczono termin puszczenia ich w obieg na pierwsze trzy dni marca, jednak ze względu na niewykończenie prac drukarskich przełożono termin wydania.

Czechosłowacja wyda wkrótce cztery nowe wartości koronowe po 1, $1^1/_2$, 3 i 5 k. Zaczki te będą podobno nadzwyczaj ładnie wykonane, projekty przedstawiać będą krajobrazy i zabytki historyczne. Wiadomość powyższą zaczerpnęliśmy ze źródeł francuskich.

Z okazji wszechsłowiańskiego zjazdu sokolstwa, który odbędzie się w maju i czerwcu w Pradze Czeskiej, ukażą się okolicznościowe znaczki pamiątkowe.

Duńskie znaczki jubileuszowe kursować będą podobno bardzo krótko; taksamo nie przypisuje się długiej żywotności znaczkowi prowizorycznemu 20 oere na 30 oere, pomarańczowy, gdyż wkrótce ukaże się definitywna wartość 20 groszowa w kolorze czerwonym.

Wyrokiem zasądzono na zagładę przez spalenie pozostałości belgijskich znaczków 5 frankowych dużego formatu; wyrok taki ogłosiły belgijskie władze pocztowe w zamiarze wprowadzenia w obieg nowej wartości znaczka pięciofrankowego w takim rysunku głowy króla, jaki obecnie obowiązuje.

Na **„Międzynarodowych Targach Wiedeńskich"** wystawiły w roku bieżącym austrjackie firmy filatelistyczne we wspólnym pawilonie najrzadsze okazy znaczków pocztowych w dobrem utrzymaniu.

Ile znaczków pocztowych wydały państwa europejskie? Na to pytanie odpowiedział słynny filatelista Karol Lindenberg, zadając sobie trud zestawienia wszystkich dotąd wydanych znaczków pocztowych Europy. Naliczył on ogółem przeszło 27 tysięcy znaczków opłaty, dopłaty, urzędowych i innych.

Rzadki jubileusz firmy filatelistycznej. Znana filatelistom całej kuli ziemskiej angielska firma „Stanley Gibbons Ltd, London" obchodziła w w roku bieżącym swój 70 letni jubileusz istnienia. Jak wiadomo, wydaje ona znany wielki katalog Gibbonsa.

Hiszpańska poczta obozowa w 1487 r. Któż z nas nie pamięta Mickiewiczowskiej „Alpuhary"? Wszakże w każdej chwili przypomnieć sobie możemy, w rytm zaklęte słowa ballady:

Broni się jeszcze z wież Alpuhary
Almanzor z garstką rycerzy,
Hiszpan pod miastem zatknął sztandary
Jutro do szturmu uderzy.

Działo się to w 1492 r., trochę wcześniej, bo w r. 1487, w piątym roku trwania wojny z Maurami (1483—1491). Izabella i Ferdynand hiszpańscy toczyli zaciętą walkę z emirem Granady Boabilem.

W tym to właśnie roku przyszła do skutku wyprawa na maurytańskie miasto Bazę, bronione przez stryja Boabdilawego — El-Zagala. Ferdynand ruszły na nie z 80 tysiączną armją. W czasie tego Izabella osiadłszy w Jaen, utworzyła doskonale zorganizowany dowóz żywności do obozu oraz **pocztę**, łączącą Jean z armją w polu. Instytucja ta wprowadzona w życie przez Izabellę nie mogła, jak Atena z głowy Zeusa, wyskoczył z głowy Izabelli, musiała ona mieć już wzory wcześniejsze, u narodów wiodących ciągłe wojny.

Wiadomość o poczcie zaprowadzonej przez Izabellę hiszpańską podaje T. Korzon w swojej „Historji Nowożytnej. (T. I.).

A. B. Piaskowski.

Wprowadzenie w obieg znaczków opłaty 24 gr. oraz kartek pocztowych zagranicznych ze znaczkiem 20 gr.

W związku z roporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 maja 1925 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty nowej edycji i kartek pocztowych ze znaczkiem (Dziennik Urzędowy Gen. Dyrekcji P. i T. Nr. 21, rok 1925, str. 291) wydaje się niniejszem pocztowe znaczki opłaty wartości 24 groszy, oraz kartki pocztowe zagraniczne (pojedyńcze) ze znaczkiem 20 gr.

Rysunek znaczka 24 groszowego, o wymiarze 20,2×25,5 m/m, przedstawia widok Ostrej Bramy w Wilnie. W górnej części znaczka, po prawej stronie, umieszczono cyfrę i napis: „24 gr.", u dołu zaś napis „Poczta Polska" i godło Państwa. Kolor znaczka ciemno-niebieski.

Kartki pocztowe zagraniczne mają wymiar 14,8×10,5 cm., u góry po lewej stronie napis: „Nadawca — Expediteur", pośrodku „Polska—Pologne, Karta pocztowa—Carte postale", po prawej znaczek 20 gr., wymiaru 20,2×25,5 m/m, z widokiem Placu Zamkowego z kolumną króla Zygmunta III. w Warszawie. Kolor znaczka, napisów i linjatury czerwony.

Znajdujące się w obiegu kartki pocztowe zagraniczne bez znaczka są ważne aż do wyczerpania.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kolekcjonowanie całostek

Każdy zbieracz chętnie broni swój zakres zbierania. Filateliści w tym wypadku również nie stanowią wyjątku. Filatelistyka ma wielką przewagę nad innemi gałęziami kolekcjonowania, gdyż jest dostępną szerokim masom ludności. Żaden kolekcjonista obrazów, rycin, sztychów, porcelany, autografów, książek i t. d. nie jest wstanie zebrać kompletnego zbioru, gdyby nawet rozporządzał największemi środkami.

Zupełnie inaczej rzecz się ta ma w filatelistyce przy zbieraniu znaczków lub też całostek. W tym wypadku nawet najskromniejsze środki, brak czasu, dostateczna energja i szczególne zamiłowanie, dadzą możność zebrać kompletny zbiór, za wyjątkiem, być może, niektórych szczególnie rzadkich egzemplarzy, a jednocześnie uzyskać kompletne zadowolenie.

Właśnie tą przewagą zbierania znaczków nad innemi tego rodzaju zamiłowaniami, możemy sobie tłomaczyć szerokie rozpowszechnienie filatelistyki.

Do najbardziej ciekawej gałęzi filatelistyki należy kolekcjonowanie całostek. Nazwa „całostka" stworzona została z niemieckiego wyrazu „Ganzsache" technicznego określenia, przyjętego wśród niemieckich zbieraczy. Pod nazwą tą rozumiemy koperty, pocztowe opaski, sekretniki, pocztowe kartki i wszelkiego rodzaju blankiety nadawcze i odbiorcze. We wszystkich prawie całostkach rzuca się nam w oczy szczególna ich cecha: wydrukowany znaczek lub stempel po prawej stronie, ze wskazaniem wartości której podlega przesyłka, jednakże i w tym wypadku są wyjątki. A więc, naprzykład na pierwszem wydaniu kopert Nowej Południowej Galji, pomimo, że znaczek jest wydrukowany, niema jednak jego wartości.

Oprócz kopert istnieją również kartki pocztowe z naklejonym znaczkiem o specjalnym przedruku. Kartki takie są w Bermudach, Wschodniej Rumelji, Hongkongu, Oranji i Persji. W czasach powojennych, wskutek stałych zmian opłat pocztowych, koperty i kartki wydawane są często bez wydrukowanych znaczków i w tem wypadku nadawca nalepia znaczek lub kilka odpowiedniej wartości.

Pewne prawo obywatelstwa w zbieraniu całostek mają również niektóre formularze z nalepionemi znaczkami. Takie formularze wydawane były w niektórych państwach do czasu powstania kartek pocztowych z wydrukowanym znaczkiem. Są to, rzec można, prototypy całostek. W tym wypadku jednak należy mieć na uwadze że znaczek na nich skasowany winien nosić datę poprzedzającą ukazanie się kartki pocztowej, gdyż w przeciwnym wypadku formularz taki pozostanie formularzem, a nie całostką.

Całostki pierwszych czterech kategoryj, t. j. koperty, opaski, sekretniki i kartki pocztowe, znane są w państwach całego świata, które są członkami Wszechświatowego Związku Pocztowego, a pozostałe odmiany (przekazy, poświadczenia, zawiadomienia, pokwitowania i t. d.) mają zastosowanie tylko w niektórych, a czasem nawet tylko w jednem państwie.

Dla orjentacji rozpatrzmy istniejące całostki z podziałem ich na grupy i wskazaniem czasu pierwszej ich emisji w chronologicznym porządku.

A. Koperty.

a) bez oznaczenia wartości -- Nowa Południowa Galja 1838 r.

b) z oznaczeniem wartości — Anglja 1840 r.

c) dla przekazów pocztowych — Wirtembergja 1867 r.

d) dla listów służbowych — Stany Zjedn. Ameryki Półn. 1873 r.

e) dla poczty pneumatycznej — Austrja 1875 r.

f) dla listów poleconych — Anglja 1878 r.

g) dla przekazów służbowych — Wirtembergja 1881 r.

B. Opaski.

a) dla przesyłki druków — Stany Zjedn. Ameryki Półn. 1800 r.

b) dla przesyłki druków służbowych — Stany Zjedn. Ameryki Półn. 1873 r.

c) dla naklejania na przesyłkach druków — Austrja 1904 r.

C. Sekretniki.

a) dla poczty pneumatycznej — Francja 1879 r.

b) zwykłe — Belgja 1882 r.

c) dla poczty pneumatycznej z opłaconą odpowiedzią — Francja 1884 r.

d) z opłaconą odpowiedzią — Argentyna 1888 r.

e) z kopertą — Belgja 1888 r.

f) telegraficzne — Argentyna 1890 r.

D. Kartki pocztowe.

a) zwykłe — Austrja 1869 r.

b) służbowe — Danja 1871 r.

c) dla druków — Wirtembergja 1872 r.

d) z opłaconą odpowiedzią — Wirtembergja, Holandja 1872 r.

e) dla poczty pneumatycznej — Niemcy 1876 r.

E. RÓŻNE.

a) przekazy pocztowe — Brunswig, Hanower 1865 r.

b) pokwitowania o asekuracji listów — Kolumbja 1865 r.

c) kartki do zaliczek pocztowych (pobranie) — Węgry 1870 r.

d) kartki przekazowe dla przesyłek — Wirtembergja 1870 r.

e) kartki przekazowe dla przesyłek rządowych — Wirtembergja 1877 r.

f) przekazy pocztowe dla zapłaty — Austrja 1882 r.

g) przekazy pieniężne — Włochy 1890 r.

h) recepisy zwrotne — Belgja 1897 r.

i) przekazy pocztowe dla gazet — Austrja 1905 r.

j) kartki pocztowych poświadczeń —Austrja 1914 r.

Jerzy Krzyżanowski, inż.

Dokończenie nastąpi.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

Nauczvciel: Jakiem słowem jest znaczek?

Uczeń: Czasownikiem.

Nauczyciel: Głupi jesteś, chłopcze, przecież znaczek nie wykonuje żadnej czynności!

Uczeń: Ale ja to czynię, zbierając znaczki!

* * *

Jaka jest różnica pomiędzy staremi znaczkami finlandzkiemi, a staremi ciotkami?

Jedne i drugie spotyka się rzadko z „dobrem ząbkowaniem".

LITERATURA

„Filatelistyczny Miesięcznik Ogłoszeniowy" w Skierniewicach przestał wychodzić.

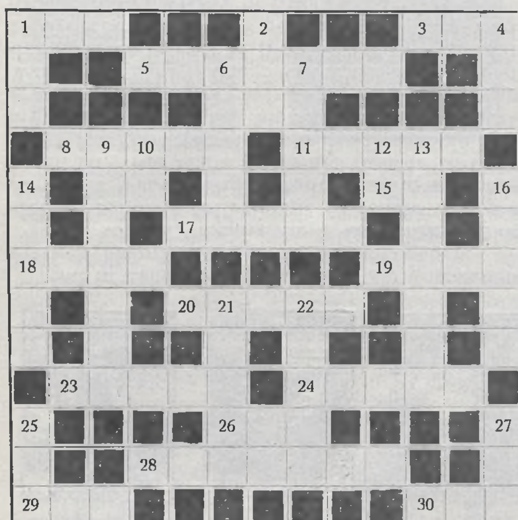
„Ikaros", Międzynarodowe Czasopismo Filatelistów nr. 1" ukazało się z datą 1 maja r. b. w Brześciu nad Bugiem, ul. Listowskiego 121. Jest to organ międzynarodow. klubu wymiany.

„Philatelisches Vereinsblatt" — oto tytuł nowego niemieckiego czasopisma filatelistycznego, którego numer 1 ukazał się 1 stycznia r. b. Pismo to wychodzi nakładem wybitnego fachowca Alberta Kürzla, byłego wydawcy „Die Sammlerwoche" i znanego z wydania katalogu znaczków „Kürzl-Katalog".

„Germania-Berichte", organ Związku Niemieckich, Austrjackich i Szwajcarskich Stowarzyszeń Filatelistycznych — Germania-Ring — pod redakcją Fryca Seiferta, Lipsk, Dresdenestr. 79 jest pierwszorzędnie redagowanem pismem niemieckiem, wychodzącym od trzydziestu lat.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ŁAMIGŁÓWKA KRZYŻYKOWA.



Znaczenie wyrazów pionowych.

1. Rzeka w Polsce
2. Półwysep na Bałtyku
4. Miasto w Finlandji
6. Święte miasto w Arabji
7. Państwo w Europie
9. Państwo na zachodzie Ameryki południowej
10. Bóstwo egipskie
12. Litera fonetycznie
13. Stan w Ameryce Północnej
14. Miasto powiatowe w Woj. Krakowskiem
16. Rzeka w Poznańskiem
21. Miasto w Holandji w stanie Drenthe
22. Departament we Francji Północnej i rzeka
25. Nazwa jednostki monetarnej w Europie
26. Rzeka w Południowej Rosji.

Znaczenie wyrazów poziomych

1. Rzeka w Afryce
3. Dopływ Wołgi
5. Dawna kolonja niemiecka w Afryce
8. Rzeka na Kaukazie wpadająca do morza Kaspijskiego
11. Miasto powiatowe nad Bugiem w Wojew. Lwowskiem
17. Nazwa człowieka zamieszkującego Krym
18. Państwo w Azji
19. Postać legendarna na znaczkach pocztowych lotniczych
20. Port w kolonji angielskiej na Połud. Afryki
23. Miasto w Pelopenezie (Grecja)
24. Rzeka we Francji wpadająca do Morza Śródziemnego
26. Okres
28. Duża rzeka na Syberji
29. Rzeka na pograniczu Francji i Niemiec
30. Dopływ Wisły.

Za prawidłowe rozwiązanie zadania redakcja przeznacza dla prenumeratorów poniżej podane nagrody:

1. Album do znaczków pocztowych, wydanych dla ziem polskich z eleganckim futerałem.
2. Album do znaczków pocztowych „Blanco".
3. Kompletna serja polskich znaczków opłaty 10.000—2.000.000 marek.
4. Kompletna serja znaczków pocztowych gdańskich z okrętem (Kogge).
5. Ia. poniklowana pincetka do znaczków.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 15-go czerwca r. b.; za najładniej wykonane rozwiązanie krzyżówki przeznaczamy specjalną nagrodę.

Nagrody zostaną rozdzielone drogą losowania; losowanie odbędzie się na nadzwyczajnem posiedzeniu Związku Filatelistów w Toruniu, dnia 21 czerwca r. b.

Wynik losowania nagród za trafne rozwiązanie zadania zostanie ogłoszony w numerze lipcowym.



Verkleinerte Wiedergabe des Einbanddeckels des grossen Werkes Wladimir von Polański's „Wie die polnische Post in früheren Zeiten befördert wurde".

A. B. PIASKOWSKI

Die freiwillige Militärpost während der Wiener Belagerung.

Die Wiener Zeitschrift „Die Postmarke" brachte in Nummer 116/17 vom 29. III. dieses Jahres das Programm der „Ersten Wiener Briefmarkenausstellung" die in der Zeit vom 2 bis 16 Mai 1924 stattfinden soll.

Zu gleicher Zeit mit dieser Nachricht erhielten wir Kunde von der Reise des polnischen Ministerpräsidenten und Ministers des Aeussern Herrn Aleksander Grafen von Skrzyński nach Prag und nach Wien. Der Aufenthalt des Grafen Skrzyński fiel auf den 14, 15, 16 April dieses Jahres.

An der zu Ehren des Gastes stattfindenden Feier nahm unter andern hohen Gästen auch der Kultusminister Schneider, Ehrenmitglied des Vorstandes der ersten Wiener Briefmarkenausstellung, teil.

Die Ministerpräsidenten Polens und Oesterreichs tauschten bezeichnende Worte aus, die uns dazu Anlass geben, ihre Gedanken in die Tat umzusetzen mit Hilfe einer Idee, die sich wohl am meisten zur Annährung der Völker eignet, der Philatelie. Reichskanzler Rameck sprach anlässlich des Toastes unter anderem die Worte: „...Die Völker dieser Länder (Oesterreichs und Polens) sind beseelt von dem Geiste des Friedens, sie wollen nichts anderes als Frieden, Arbeit und gemeinsamen Austausch ihrer materiellen und geistigen Güter".

Minister Skrzyński entgegnete in seiner Antwort unter anderem: „...Die Sympathie für Oesterreich teilen ohne Zweifel alle meine Landgenossen".

Diese oben angeführten Worte muss man als einen Teil des Programms beider Kanzler betrachten, nähmlich als Ziel durch diese Verwirklichung eine Neugestaltung des Zusammenlebens beider Nachbarstaaten zu erreichen.

Mit den Worten der Staatslenker muss die Mitarbeit der Einwohner beider Republiken einhergehen.

Wir polnischen Philatelisten eingedenk der Worte unserer Friedensvorkämpfer und zur Erinnerung an die „Erste Wiener Briefmarkenausstellung" lassen eine Propagandanummer in polnischer und deutscher Sprache erscheinen, die einen Aufsatz enthält unter dem Titel: „Die freiwillige Millitärpost während der Wiener Belagerung". Dieser Aufsatz soll unsern österreichischen Ueberzeugungsgenossen in Erinnerung bringen, dass schon vor 250 Jahren der polnische Staatsbürger Kólczycki und dessen Diener Michałowicz mit den Wienern unter Einsetzung ihrer ganzen Persöhnlichkeit mitgewirkt haben bei der Verteidigung Wiens vor der türkischen Uebermacht. Die Nachrichten, die diese beiden Freiwilligen aus Wien nach dem Lager und umgekehrt überbrachten, belebten und unterhielten ausschliesslich die Hoffnung auf Entsatz bis zum Augenblick des endgültigen Sieges über die türkische Armee.

Bekannt ist, dass eine musterhaft eingerichtete Feldpost im deutschen Kaiserreich schon zur Zeit Kaiser Friedrich III. (1440—1493) existiert hat. Roger von Tassis soll die erste Feldpost eigerichtet haben, die dem Kaiser Mitteilungen über die Verhandlungen mit den Italienern überbringen sollte.

Seit jener Zeit entwickelte sich die Feldpost von Jahr zu Jahr bis auf unsere Zeit. Nachrichten darüber, wie jene Feldpost eingerichtet war und wie sie gearbeitet hat, können wir aus deutschen Quellen erhalten. Es ist jedoch nicht unsere Absicht in diesem Aufsatze die ausländischen Philatelisten mit der Organisation dieser Posten bekannt zu machen.

In diesem Artikel soll nur die Rede von der Freiwilligen-Post während der Wiener Belagerung sein.

Es war eine Freiwilligenpost, da man trotz der damals schon mustergültig eingerichteten deutschen Feldpost keinerlei offizielle Boten senden konnte. Dass Geheimnis der Botschaft musste gewahrt werden; umso kostbarer war auch das Leben des Kuriers, der die Botschaft überbrachte. Man brauchte dazu Leute, die mit der Sprache und den Sitten des Feindes vertraut waren, und die vor allen Dingen Mut und Unternehmungsgeist besassen. Allen diesen Bedingungen entsprachen Kólczycki und Michałowicz und von ihnen soll hier die Rede sein.

In der Flut der verschiedensten Nachrichten über die Schlacht des Polenkönigs Johann III. mit den Türken bei Wien finden wir sehr interessante Beiträge zu den Postverhältnissen während der Kriegshandlungen und deshalb wollen wir von den Heldentaten berichten, die anlässlich der Ueberbringung der Kriegspost unter den gefährlichsten Umständen vollbracht wurden.

Der Zufall wollte es, dass unter den tausenden von Kämpfen, als es hiess Mut, Orts- und Sprachenkentnis zu zeigen, Polen sich als Freiwillige meldeten.

Der Bauer Jan Michałowicz aus dem Dorfe Leśna im Kreise Mielnik hat sich bei Wien dieser Aufgabe viermal unterzogen. Gern berichten wir von Michałowicz, dass kein Panzer und kein Adelskleinod seine Brust schmückte, dass in seiner Brust nur das tapfere und bescheidene Herz eines opferwilligen polnischen Bauern schlug, der sein Leben nicht um hoher Würden und öffentlicher Ehrung willen wie sein Herr, der damals in Wien wohnhafte, polnische Adlige Gregor von Kólczycki aufs Spiel setzte, sondern nur aus Liebe für das Vaterland tat.

Zu der Zeit, als König Johann III. sich zur Abwehr Wiens im Jahre 1683 aufmachte, kämpfte Wien bereits erbittert mit dem belagernden Feinde. Die türkischen Geschosse durchlöcherten die Schutzmauern. Die Tore waren durch Minen beschädigt und nur Palisaden hinderten

den Zutritt zu einigen. Alles dieses wirkte auf die Belagerten niederdrückend umso mehr, als ihnen jegliche Nachrichten aus dem fürstlichen Lager fehlten. Wird Entsatz von Seiten Polens eintreffen oder sind bereits die deutschen Fürsten unterwegs, um ihrem Herrscher zu helfen, und wann werden sie auf die ottomanische Macht stossen? das waren die Fragen, die sich die belagerten Wiener von Mund zu Mund stellten. Und doch war niemand da, der auf diese Fragen etwas bestimmtes antworten konnte. Man erging sich in Vermutungen, man gab verführerischen Nachrichten aus dem feindlichen Lager Gehör.

So wie der Sturm zu Zeiten des Gewitters die Wipfel der stärksten Eichen beugt, so brach unter dem Einflusse böser Nachrichten die Widerstandskraft nicht nur der Massen sondern auch der Tapfersten unter den Belagerten.

Der tapfere Kommandant der Hauptstadt Graf Starhemberg, der nicht nur die erschütterten Mauern sondern auch die Herzen seiner Landsleute zu beschützen hatte, fasste den Entschluss, angesichts der grossen Gefahr dem Fürsten von Lothringen von der Not Nachricht zukommen zu lassen. Lange Zeit suchte man, ehe man einen Menschen fand, der es unternahm, die Post in das kaiserliche Lager zu überbringen. Nach einiger Zeit brachte man jedoch zum Bürgermeister von Wien einen Einwohner der Leopoldsvorstadt, den Adligen Gregor Franz Kólczycki, der als Freiwilliger in der Rotte des Hauptmanns A. Frank Dienste tat. Als man Kólczycki zum Grafen Caplier geführt hatte, erklärte er seine Bereitschaft, bei Ueberbringung der Post vermitteln zu wollen. Nachdem er die Zusage reicher Belohnung empfangen und von der Kaiserlichen Generalität die nötigen Pässe für sich und seinen Bediensteten Johann Michałowski erhalten hatte, machte er sich mit den Briefen am 15. August 1683 zwischen 10 und 11 Uhr nachts auf den Weg.

Um nicht Aufmerksamkeit zu erregen, kleidete er, da er die türkische Sprache beherrschte, sich und seinen Diener in türkische Gewänder. Er erlebte viele Abenteuer, wurde bemerkt und von einem türkischen Aga, der mit einem Türken zu sprechen glaubte, bewirtet und gelangte an die Donau. Von hier wurde er auf eine nahe Insel herübergesetzt. Als der Dorfschulze der Gemeinde Nussdorf erfahren hatte, dass Kólczycki Briefe mitführe half er ihm beim Uebersetzen auf das andere Ufer und geleitete ihn persöhnlich zum Obersten Haisler. Dieser gab Kólczycki und seinem Bediensteten Pferde und schickte die beiden ins Hauptquartier, des zwischen Anger und Hillfried lag. Hier händigte Kólczycki dem Fürsten von Lothringen die Post ein. Am 16. August kehrte Kólczycki schon nach Wien zurück und unter mannigfachen Gefahren traf er am 17. August früh durch das Schottische Tor ein. Angesichts der erhaltenen Nachrichten herrschte in Wien unbeschreiblicher Jubel. In dem Werke: „Die Türken vor Wien" Seite 382 schreibt man:

„Am 17. August, in früher Morgenstunde verbreitete sich mit Blitzschnelle die Nachricht, dass Kólczycki bei den Palisaden am Schottenthore in die Stadt gelang sei... Mit Ungeduld erwartete man definitive Nachrichten. Alt und Jung sammelten sich auf den Plätzen um Näheres zu erfahren.

„Starhemberg säumte auch nicht, zu Belebung des Muthes den Inhalt der Depesche, die er erhalten, öffentlich bekannt zu geben... Die glückliche Rückkehr des Trost bringenden Boten wurde Mittags durch einen starken Rauch auf dem Stephansthurme und bei einbrechender Dunkelheit durch aufsteigende Raketen der Armee jenseits der Donau kundgemacht. Die freudige Aufregung in der Stadt über diese frohe Botschaft war unbeschreiblich, denn nur ein Entsatz, wie man ihn jetzt erhoffen durfte, konnte Wien retten."

Am 21. August war Kólczycki bereit, abermals den Weg anzutreten, unterliess jedoch das Unternehmen, da man ihn gewarnt hatte, dass die Türken schon von ihm wüssten und Todesstrafe angedroht hätten, falls er sich zeigen sollte. Sein Diener Johann Michałowicz liess sich durch die Gefahr nicht abschrecken; durchquerte das türkische Lager, lieferte die Post ab und nahm neue mit. Auf dem Rückwege wurde er durch einen türkischen Reiter angehalten, passte jedoch einen günstigen Augenblick ab und hieb diesem, als er sich dessen am wenigsten versah, den Kopf ab, bestieg dessen Pferd und kehrte am 23. August um 9 Uhr abends nach Wien mit der Botschaft vom Fürsten Karl zurück, dass er am Ende des Monats das Herannahen von Hilfe erwartete.

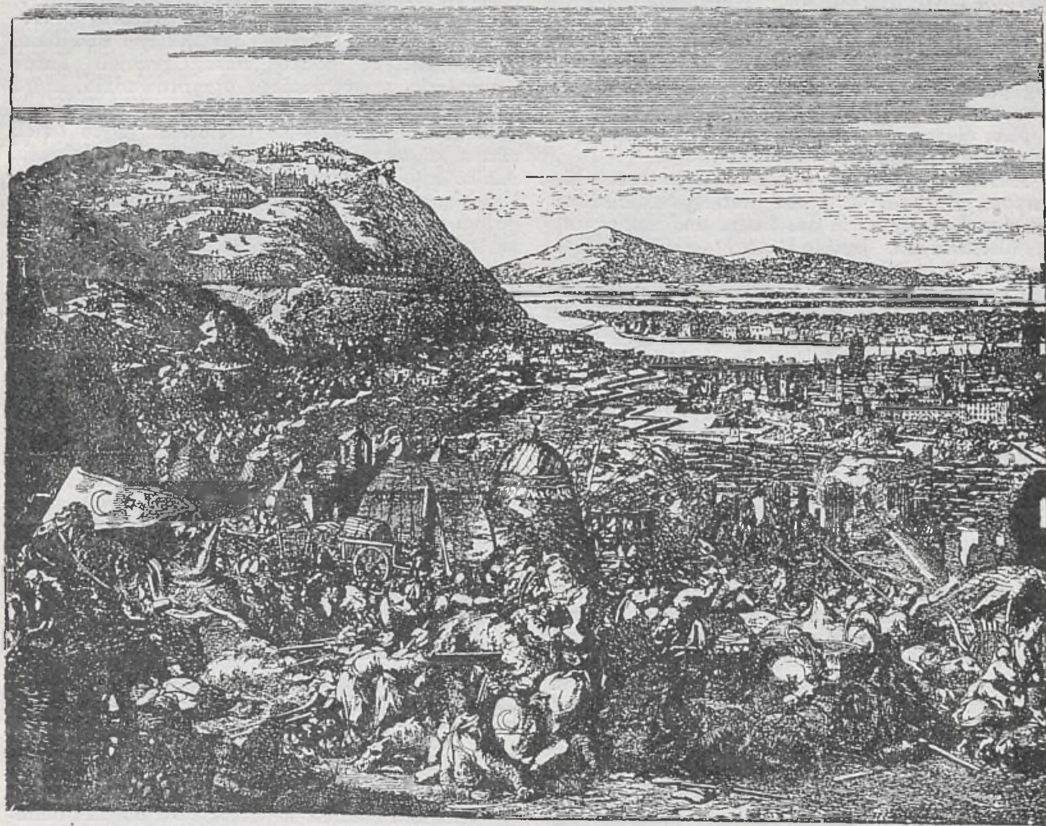
Kurz darauf, schon am 27. August richtete Starhemberg einen neuen Brief an den Fürsten von Lothringen in dem er ihn beschwor angesichts der gefährlichen Lage möglichst schnell mit Entsatz heranzueilen. Als der Fürst von Lothringen die Nachricht erhalten hatte, versäumte er nicht, diese dem König Sobieski, der nach Stettelsdorf eilte, zukommen zu lassen.

König Johann erhielt die fürstliche Botschaft im Dorfe Modric unweit Bruny am 29. August. Dieses Ereignis beschreibt der König in einem seiner Briefe folgendermasen: „Während ich dieses schreibe, kommt ein Fähnrich vom Fürsten von Lothringen mit Briefen, der mir einen Brief vom Kommandanten von Wien Starhemberg überbringt. Sie bitten sehr um Hilfe, da der Feind mit ihnen schon in einer Schanze liege...".

Michałowicz machte nach Erhalt der Briefe vom Fürsten von Lothringen sich auf den Heimweg nach Wien. Dort gelangte er am 2. September an und brachte den Einwohnern diesmal ein Handschreiben des Kaisers mit, das vor dem Rathaus öffentlich verlesen wurde. In dem Schreiben wurde die Besatzung für die tapfere Verteidigung belobt und unter dem Versprechen baldiger Hilfe zu weiterem Kampfe aufgefordert. Mittlerweile hatte in Heiligenbronn (Hollabrun) „ultima Augusti" (31 August) das

Zusammentreffen des Königs Johann mit dem Fürsten von Lothringen stattgefunden. Anlässlich der Beschreibung des Zusammentreffens bemerkt König Sobieski: „Aus der Stadt keine neuen Nachrichten. Man gab ihnen jedoch sofort ein Zeichen von unserer Ankunft". Hier ist die Rede von Zeichen, die der Fürst von Lothringen von der Höhe Bisamberg einem Ausläufer des Kahlenberges gab. Diesmal gaben sie Kunde von dem Herannahen der polnischen Truppen.

Michałowicz begab sich seinerseits, nachdem er Starhemberg die Briefe eingehändigt hatte, wiederum in das fürstliche Lager und überbrachte dringende Post der Belagerten. Diesmal wurde Michałowicz eine hohe Ehre zuteil. Als er in das Lager bei Korneuburg gelangt war, wurde er in das Quartier Sobieskis III, geführt. Der König war gerade mit dem Aufsetzen der „Ordre de Bataille" beschäftigt, als der Hofmarschall Edler von Lubomirski dem König Michałowicz als den, vorstellte, der schon zum vierten Male Post durch das türkische Lager überbracht hatte und bewirkte, dass Michałowicz mit dem Könige sich unterhielt und, wie berichtet wird, einen für Starhemberg bestimmten Schlüssel zu einer Signalverabredung erhielt. Diese Verabredung war auf einem besonderen Blatte verzeichnet und sollte eine gegenseitige Verständigung des Königs mit Wien mit Hilfe von Raketen, die man bald vom Turme des Stephansturme, bald vom Kahlenberg austeigen liess, ermöglichen.



Die Befreiung Wiens: In der Ferne rechts die Stephanskirche; links die Hügel des Kahlenberges mit der zum Angriff bereiten „Husarja" (Husarze = altpolnische schwergepanzerte Reiterei die zur Abscheu feindlicher Pferde mit klirrenden Metallflügeln versehen war.) Im Vardergrund ein Gefecht vor dem Zelte des Grosswesirs. Das Bild stammt aus der Pawlikowski-Bibliothek.

Der Verfasser eines interessanten „Diariums", Dyakowski, der persönlich an dem Wiener Feldzug teilgenommen hat, erwähnt ausserdem Verbindung der kaiserlichen Armee mit der polnischen durch geheime Post, die Fischern aus Tulno überbracht wurde.

Auf Grund der Signalverabredung zwischen Wien und Sobieski benachrichtigte der König Starhemberg von der Ueberschreitung der Donau mit Hilfe von Raketen, die er am 6. September vom Kahlenberg aufsteigen liess. Ein derzeitiger Wiener Zeitgenosse beschreibt dieses Ereignis folgendermassen:

„6. September. Es ist unmöglich den Jubel der Bevölkerung Wiens zu beschreiben, als am Abend dieses Tages die gewöhnlichen Nothsignale die man vom Stephansthurme aus gab, plötzlich mit fünf Raketen beantwortet wurden, die vom Kahlenberge aufstiegen. Zum ersten Male durften die bedrängten Wiener in der si-

cheren Hoffnung auf baldige Befreiung aufathmen."

Das man diese und andere Zeichen bemerkt und verstanden hatte, gab Wien durch eigene Raketen, die man vom Stephansturm aufsteigen liess, zu erkennen. So zum Beispiel bemerkte in der Nacht vor der Schlacht (vom 11. zum 12. September) König Johann III., als er sich auf dem Kahlenberg befand und Wien beobachtete, plötzlich über Wien aufsteigende Raketen. Als er die erste bemerkte, äusserte er: „Er weiss also schon, dass ich die Donau überschritten habe", bei der zweiten: „Er weiss also schon, dass ich mich von dem Tross entfernt habe". Als er die dritte erblickte, rief er aus: „Gott sei Lob und Dank, er weiss es schon, dass ich mich hier mit dem Heere befinde".

(„To już wie, żem Dunaj przeprawił". Po drugiej „To już wie, żem się od taborów ruszył". A po trzeciej zawołał: „Niechże będzie Bóg pochwalony, to już wie, że się tu z wojskiem znajduję").

Mit diesen Worten beschreibt der Augenzeuge Dyakowski den Vorfall.

Auser dieser oben beschriebenen Freiwilligenpost, die zur Aufgabe hatte, Nachrichten von den Belagerten in das Lager und umgekehrt zu überbringen, bestand noch eine ständige deutsche Postorganisation, die sich in der Armee unter Führung des Fürsten von Lothringen befand und die eine Verbindung zwischen dieser Armee, den heranziehenden polnischen Verstärkungen, Sobieski und den Freiwilligenscharen ganz Europas bildeten, die alle gen Wien zogen, um sich mit den Feinden des Christentums zu messen.

Zahlreiche Erwähnungen dieser Post finden wir in den Briefen Sobieskis, die er aus dem Felde an die Königin richtet; so berichtet er am 29. August aus dem Dorfe Modric: „... Der Hofmarschall kam mir mit einer Post entgegen noch jenseits Bruny". In demselben Briefe erwähnt er: „Während ich diese Zeilen schreibe, kommt ein Fähnrich vom Fürsten von Lothringen mit Briefen...". In einem anderen Briefe berichtet er von den heranziehenden Freiwilligen folgendermassen: „Eine Menge von Adligen ziehen aus ganz Europa herbei. Posten eilen Tag und Nacht...".

(„...Pan Marszałek Nadworny zabiegł mi drogę pocztą, jeszcze na tamtej stronie Bruny". W tym samym liście wspomina: „...To pisząc, przybiega pocztą Chorąży od Xcia Lotaryńskiego z listami..." W innym zaś liście pisze w ten sposób o ściągających ochotnikach: „...Xiążąt niezmierna się rzecz zbiega z całej Europy: pocztami biegą dzień i noc...").

Aus den oben angeführten Worten ersehen wir deutlich, dass die Post damals eine nicht unbedeutende Rolle spielte und dass sie bei den Berechnungen der Heerführer beträchtlich mitspielte.

Interessant für Philatelisten ist einer der späteren Briefe des Königs, der einen Hinweis enthält, dass man zu jener Zeit auf den deutschen Posten Trompeten benutzte.

Bei Strygoń 30. Octobris — Vom Wojewoden der Ruś kam gestern ein Dolmetscher aus Nowe Zamki... Dieser berichtete unter anderem, dass die Türken unsere Post abgefangen hatten und den Postillon allein zu dreien herbeiführten. Dieser hatte bei sich eine Posttrompete. Sie lasen die Briefe... Ich dachte sofort, dass es d'Alerak wäre. Es war eine Menge Gerüchte im Umlauf aber nichts Bestimmtes und Wahres. Da jedoch d'Alerak eine Posttrompete bei sich hatte und dies gerade an dem Tage, an dem er abgereist war, stattgefunden hatte, und auserdem die Beschreibung seiner Person stimmte, zweifelte ich fast garnicht, dass ihn das Unglück betroffen habe. Und ich habe mich nicht getäuscht u. s. w...".

(Pod Strygoniem 30 Octobris „...Pana Wojdy Ruskiego powrócił tłómacz wczoraj z Nowych Zamków... Ten między inszemi nowinami powiedział, że pocztę naszą przejęli Turcy i pocztarza samotrzeciego przyprowadzili, który miał na sobie pocztarską trąbkę. Czytali listy... Jam zaraz pomyślał na d'Aleraka. Było bajek siła z tej okazji, ale nic pewnego i rzetelnego. Ale że trąbkę pocztarską miał na sobie d'Alerak, i że się to stało tego dnia którego on wyjechał, potem opisanie osoby jego, nie wątpiłem prawie, że to na niego paść miało nieszczęście. I nie zawiodłem się i t. d.").



Post-Reuter, Abgefertigter, aus Wien, d. i. Gründl Beschreibung. Was bey-in u. nach Aufhebung der Türckischen Belägerung d K. Residentz-Stadt Wien vorgegangen. O. O. 1683. 4. 6. n. gez. Bl. M. Titelelholzschn. 6r Zeichnnng und Erleuterungen aus dem Katalog 183 frühe Zeitungen, zezammelt und angeboten von: Gilhofer Runschburg. Buch & Kunstantiquariat. Wien I. Bognergasse 2

Was den Helden so vieler Posttouren Michałowicz betrifft, so kehrte er nach Beendigung des Wiener Feldzuges in sein Heimatdorf Leśna zurück.

Den Säbel mit dem er den Türken erschlagen hatte und die silbernen Steigbügel von dem erbeuteten Sattel legte er als Weihgeschenk am Altar der Kirche seines Dorfes nieder.

Quellen: Briefe Jan Sobieski's Kraków 1860; Summeryus z Okazji Wiedeńskiej des Nikolaus Dyakowski in der Sammlung Erinnerungen aus der Geschichte Polens herausgegeben von W. Broel-Plater Band IV; Der Wiener Feldzug von F. Kołczycki im Krakauer Kalender Czech 1883; Thesaurus exoticorum etc. in der Übersetzung von Święcki; Beschreibung des ehemaligen Polen. Warszawa 1828; Die Türken vor Wien von Karl Toifel, Prag — Leipzig 1883; Das Jahr 1683 von Bruno Klopp, Graz 1882.

HENRYK KAMIŃSKI.

Die Philatelie in Polen.

Die vom Westen heranziehende Welle des Briefmarkensammelns brachte auch nach den polnischen Landen eine Menge Anhänger. Jahrzehntelang vor dem Weltkriege haben die kunstliebenden Polen Philatelie getrieben. Besonders stark entfaltete sich die Philatelie in Kleinpolen (Galizien); dies ist darauf zurückzuführen, dass dort die Lechiten eine politische Autonomie hatten, auch war dort das Schulwesen einschliesslich der beiden Hochschulen in Krakau und Lemberg, polnisch. Hier wuchs auch der polnische mittlere und höhere Beamtenstand gross, der nach der politischen Wiedergeburt Polens bei der Uebernahme der Verwaltung der drei Teilgebiete in polnische Hände, grosse Dienste leistete. In West-Kleinpolen erschien auch viele Jahre vor Kriegsbeginn die erste polnische Briefmarkenzeitung, unter dem Titel „Filatelista".

Weniger Kollegen unserer Liebhaberei haben wir in dem russischen Teilgebiet gefunden; trotzdem müssen wir bemerken, dass der Hauptteil der philatelistischen Publizisten aus Kongresspolen stammt.

In Grosspolen (Posen), der Wiege des Polentums, sowie in den anderen früher deutschen Teilgebieten Polens, Pommerellen und Oberschlesien, entwickelte sich vor dem grossen Kriege das Briefmarkensammeln unter den Polen sehr schwach. Das Fehlen polnischer Schulen, sowie der Umstand, dass die Polen fast keine Aemter bekleideten, hinderte den Aufschwung der polnischen Intelligenz in diesem Teilgebiete Polens, was auch auf die Philatelie hindernd wirkte.

Ihre Blütezeit erlebte die polnische Philatelie erst nach der Wiedervereinigung und Festigung des polnischen Staates. Durch die Herausgabe der vielen Neuausgaben polnischer Briefmarken wurde das Interesse weiter Kreise auf das Briefmarkensammeln gelenkt. Die Zahl der Markensammler, unter denen sich eine grosse Zahl Spekulanten befand, wuchs in schnellem Tempo heran und erreichte im Kuluminationspunkt, d. i. in der Zeit des rapiden Sturzes der polnischen Mark, etliche Zehntausende. Mit dem Anschwellen der Sammlerzahl wuchsen auch wie Pilze nach dem Regen, Sammlervereine, Rundsendezirkel und Briefmarkenhändler empor. Es kam dazu, dass sich in der Heiligen-Kreuzstrasse in Warschau fast jedes Geschäft mit Briefmarkenhandel beschäftigte; in dieser Strasse wurde auch lebhaft Strassen-Briefmarkenhandel unter der Jugend betrieben. Wir entsinnen uns, wie wir im Jahre 1923 während unseres Aufenthalts in Warschau den Laden eines Briefmarkenhändlers in der erwähnten Strasse verliessen, wurden wir von einem Buben aufgehalten, der uns verschiedene Marken zum Kauf anbot, und eventuell nicht vorhandene „besorgen wollte"; derlei Geschäfte wurden in Hausfluren abgewickelt. Der Schwerpunkt der polnischen Philatelie verschob sich aus Kleinpolen nach Warschau, was infolge der Konzentrierung des wirtschaftlichen und politischen Lebens in der Hauptstadt, vorauszusehen war. Von dort verbreitete sich das Markensammeln über ganz Kongresspolen und drang bis in die enferntesten Ostmarken. In den letzten Jahren gewinnt die Philatelie auch in Westpolen viele Anhänger.

Wie wir schon angedeutet haben, erschien die erste polnische Fachschrift schon viele Jahre vor dem Weltkriege, und zwar im Jahre 1908 in Lwów (Lemberg). Es war zwar nur eine kleine nicht bedeutende Zeitschrift, doch freute sich das Herz eines jeden polnischen Sammlers, eine in seiner Muttersprache redigierte Briefmarkenzeitung zu besitzen. Während des Krieges wurde das Erscheinen des „Filatelista" eingestellt, doch im Jahre 1919 begann er wieder herauszukommen und stellte dann sein Erscheinen im Jahre 1922 abermals ein. Im laufenden Jahre erschien wieder eine Nummer des „Filatelista" doch nicht mehr als Briefmarkenzeitung, sondern als Bundesorgan einer vom Verleger gegründeten Sammler-Tauschvereinigung „Unja" in Solec (Schulitz) an der Weichsel in Pommerellen.

Im Jahre 1919 erschien die erste allen Ansprüchen entsprechende polnische Fachzeitschrift; es war der Krakauer „Filatelista Polski" (Der polnische Philatelist). Mit dem Beginn des vierten Jahrganges im Jahre 1922 musste dieses Blatt infolge allgemeiner wirtschaftlicher Schwierigkeiten sein Erscheinen einstellen. Der „Filatelista Polski" wurde jedoch vom „Polnischen Philatelisten-Verein in Warschau" übernommen und erschien unter dem neuen Namen „Nowy Filatelista" (Neuer Philatelist) am 15-ten Oktober des Jahres 1922 wieder und zwar unter der fachmännischen Leitung des bekannten Warschauer Philatelisten Wladimir von Rachmanow. In den Jahren 1921/22 wurde in Zgierz bei Łódź eine gute Zeitschrift „Przegląd Filatelistyczny" (Philat. Umschau) von Felix Knapski herausgegeben. Unternehmungslustige Händler oder Privatpersonen haben es versucht, eigene Zeitschriften herauszugeben, die jedoch über ein bis zwei Nummern nicht herauskamen. Zu solchen Fachblättchen gehören das „Echo Filatelisty" (Echo des Philatelisten) in Tarnów und die „Polonia" in Piotrków (Petrikau); beide versuchten ihr Erscheinen im Jahre 1920. Im Jahre 1924 erschien noch eine Nummer dieser Art Blättchen unter dem Titel „Przegląd Filatelistyczny" (Philatelistische Umschau) in Złoczów. Eine der besseren Schriften erschein unter Schriftleitung des Inhabers der Briefmarkenhandlung „Esperantista Filateljo" Jerzy Krzyżanowski in Łódź im Januar 1924; diese Schrift „Echo Filatelistyczne" (Philatelistische Echo) behauptete ihr Dasein bis zur dritten Nummer des zweiten Jahrganges. Am 15. Februar 1924

erschien die erste Nummer des Lemberger „Kurjer Filatelistyczny" (Philatelistischer Kurier), des Vereinsorgans der beiden Lemberger Philatelistenvereine, das vom Verleger Jerzy Zadurowicz geleitet wird und sich gut entwickelt. Der „Nowy Filatelista", der fast zwei Jahre hindurch die einzige polnische Fachschrift war und sich zum führenden Organ Polens entwickelt hatte, musste leider dem Beispiel seiner Kollegen folgen und sein Erscheinen einstellen. Mit dem Eingehen des „Nowy Filatelista" und des „Echo Filatelistyczne" blieb Polen ohne jede illustrierte vornehme Fachzeitschrift. Der verehrte Leser sieht vor sich die von uns redigierte und in unserem Verlage erscheinende Zeitschrift „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny" (Illustrierte Philatelistische Umschau); nachdem uns von hervorragenden in- und ausländischen Philatelisten die Mitarbeit zugesichert wurde, sind wir nach kurzem Entschluss an die Herausgabe dieses Blattes herangetreten und sind bestrebt dasselbe nach Kräften auszubauen. Vom 1. Juli ds. Jhs. wird unsere Zeitschrift eine illustrierte Chronik polnischer Briefmarken-Fälschungen in polnischer, deutscher, französischer und englischer Sprache enthalten; in jeder fortlaufenden Nummer wird eine weitere Fälschungengruppe demonstriert werden.

Die internationale Tauschvereinigung „Mieguni" in Kielce gibt im Abstand von mehreren Monaten ihr Bundesorgan „Światowy Filatelista" (Der Welt-Philatelist) heraus; ein ähnlicher Verein „Powszechna Kompanja Filatelistyczna" (Allgemeine Philatelistische Kompagnie) hat nur zwei Nummern ihrer Bundesschrift „Dookoła Globu — Round The World — Autour Du Monde — Um Die Welt" und zwar im November 1924 und im März 1925 ausgegeben. Ebenso annonsiert ein ähnlicher neuer Verein „Międzynarodowy Klub Zamiany" (Internationaler Tauschklub) in Tarnów die Herausgabe des „Międzynarodowy Filatelista" (Internationaler Philatelist). Der internationale Tauschklub „Polonia" in Poznań (Posen) führt auch eine Mitgliederliste unter dem Namen „Międzynarodowy Kurjer" (Internationaler Kurier). Auch ein philatelistisches Offertenblatt „Filatelistyczny Miesięcznik Ogłoszeniowy" (Philatelistisches Offerten-Monatsblatt) versuchte ein Verleger herauszugeben, doch ist sein Plan, wie vorherzusehen war, gescheitert. Die beiden in Skierniewice erschienenen Hefte tragen die Daten vom 25-ten September und Oktober/November 1925; sie waren zugleich Organ der Internationalen Korrespondenz- und Tauschvereinigung „Merkury".

Mit dem Datum vom 1. Mai 1926, ist in Brześć nad Bugiem (Brest am Bug) die Nummer 1 einer neuen internationalen Tauschvereinigung unter dem Namen „IKAROS" erschienen.

Briefmarken-Generalkataloge fehlen in polnischer Sprache gänzlich; die Produktion von Alben und philatelistischen Bedarfsartikeln ist unbedeutend. Am Ende des Jahres 1924 ist in unserem Verlage das erste Polenmarken-Spezialalbum in vornehmer Aufmachung mit auswechselbaren Blättern und Nachträgen erschienen; später verausgabten wir vordruklose Permanentalben und verschiedene Bedarfsartikel. Asserdem sind nur noch Jugendalben und zwar in Warschau und Łódź erschienen.

An wissenschaftlichen Werken sowie an Nachschlagebüchern ist die polnische Philatelie nicht sehr reich. Im Jahre 1921 erschien in Krakau im Verlage der Firma „Philatelia" ein „Podręcznik Filatelistyki Polskiej (Handbuch der polnischen Philatelie) Heft I; das II Heft ist nicht zur Ausgabe gelangt.

Diesem folgte später „Ilustrowany Podręcznik i Katalog Polskich Znaczków Pocztowych" (Illustriertes Handbuch und Katalog der polnischen Postwertzeichen), Łódź 1921. Ein kleiner Katalog über polnische Briefmarken wurde in diesem Jahre auch von der Lemberger Firma E. Steblecki ausgegeben. Im Jahre 1922 erschien in Łódź der „Informator Filatelistyczny" von Ing. J. Krzyżanowski; im Jahre 1925 verausgabte dieselbe Firma einen illustrierten Katalog über Polenmarken. Ende 1925 verausgabte die Warschauer Firma A. Pachoński einen „Katalog Znaczków Pocztowych Polski i Litwy Środkowej" (Katalog der Briefmarken Polens und Mittelitauens). Dieser in vier Sprachen (polnisch, französisch, deutsch und englisch) redigierte Katalog, zeichnet sich durch sauberen Druck und das dazu verwandte gute Kunstdruckpapier aus; ausser einem erschöpfenden Verzeichnis philatelistischer Fachausdrücke in vier Sprachen, enthält er als Beilage eine Tafel, die einen Bogen der provisorischen Freimarken Mittellitauens mit Fehldrucken darstellt. Die Katalog-Kommission des Warschauer Philatelisten-Vereins unter der sachgemässen Leitung des Herrn Wladimir von Rachmanow beschenkte uns polnische Philatelisten mit einem prachtvoll ausgearbeitetem Nachschlagewerk „Podręcznik Polskich Znaczków Pocztowych" (Handbuch polnischer Postfreimarken). Das Werk, das alle Farben- Papier- und Zähnungsverschiedenheiten sowie Fehldrucke polnischer und Mittellitauischer Briefmarken enthält, wurde Ende Februar ds. Jhrs. verausgabt und wird von Spezialsammlern mit dem Beinamen „Der polnische Kohl" bezeichnet; wie wir erfahren, soll der Band Polen des Kohlschen Handbuchs auf Grund dieses Werkes bearbeitet werden. Drei Jahre intensiver, opferwilliger Arbeit von Seiten der Kommissions-Mitglieder waren nötig, um das erstklassige polnische Nachschlagewerk zu schaffen. Nun wollen wir noch dem polnischen Prachtwerk auf dem Gebiete der Briefmarkenkunde unsere Aufmerksamkeit schenken. „Die Postmarken Polens im 18-ten und 19-ten Jahrhundert" ist der Titel dieses berühmten Standardwerkes, das in Bezug auf Ausstattung und Bearbeitung den wenigen derartigen Werken der Welt an die Seite gestellt werden kann. Die Gesamtauflage dieses Buches in 4 Sprachen beträgt nur 500 Exemplare. Die bereits erschienene polnische und französische Auflage ist fast völlig vergriffen. In nächster Zeit wird auch eine deutsche Auflage in Höhe von 100—150 Exem-

plaren erscheinen; 10 besonders vornehm ausgestattete Exemplare werden als Luxusausgabe bezeichnet. Der Rest der vorhandenen Kunstdrucktafeln, Gravüren, Farbendrucken und der handkolorierten Tiefdrucktafel wird zur englischen Ausgabe, die in gleicher Auflage erscheinen wird, verwandt werden. Die grosse Arbeit des Herrn von Polański ist bereits auf vielen philatelistischen Ausstellungen, die in den verschiedensten Ländern stattgefunden haben, schon achtmal und zwar immer mit den höchsten für derartige Werke bestimmten Preisen, gekrönt worden. Eine andere umschätzbare Arbeit desselben Verfassers in polnischer Sprache „Wie die polnische Post in alten Zeiten befördert wurde" erscheint in unserem Verlage als Gratisbeilage zu unserer Zeitschrift. Der unermüdliche Forscher auf dem Gebiete der Philatelie arbeitet jetzt an weiteren philatelistischen und posthistorischen Werken. In Kürze wird unser Verlag zwei Werke eines anderen bekannten polnischen Publizisten des Herrn A. B. Piaskowski in Warschau herausgegeben: „Die französische Feldpost in Polen" (in polnischer und französischer Sprache) und „Die polnische Post in Danzig" in polnischer Sprache.

Wir wollen jetzt zu den polnischen Briefmarkensammler-Organisationen übergeben und dieselben kurz beschreiben. Die drei führenden polnischen Vereine sind: der Warschauer „Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie" (Polnischer Philatelisten-Verein in Warschau) mit über hundert Mitgliedern, der Thorner „Związek Filatelistów w Toruniu" (Philatelisten-Verband in Toruń) mit über 70 und der Lemberger „Polski Klub Filatelistów we Lwowie" (Polnischer Philatelisten-Klub in Lwów) mit ca 60 Mitgliedern. Diese drei erwähnten Vereine zeichnen sich durch rege Tätigkeit an der Reorganisation des inländischen Briefmarken-Sammelwesens aus. Der letztgenannte organisiert für Herbst dieses Jahres die „Zweite Polnische Briefmarkenausstellung in Lwów". Der zweite Lemberger Verein ist der Polnische Akademiker-Philatelistenverband („Polski Związek Akademików-Filatelistów"). Der Krakauer „Krakowski Klub Filatelistów", ferner der Posener „Związek Filatelistów w Poznaniu" sowie der Graudenzer Klub sind weniger bedeutend. Kleinere Organisationen finden wir noch in Gnesen „Kółko Filatelistów w Gnieżnie" (Philatelisten-Ring in Gniezno), weiter in den Ostmarken Polens in Kołomyja (Kolomea) „Kołomyjski Klub Filatelistów" (Kolomeer Philatelisten-Klub) ferner die „Sekcja Filatelistyczna" (Philatelistische Sektion) eines Jugendbundes in Nowy Sącz (Kleinpolen) sowie eine ähnliche Organisation an der staatl. Handelsschule in Stanisławów und in vielen anderen Städten Polens. Man organisiert auch einen Briefmarkensammlerverein in Bydgoszcz (Bromberg) und einen polnischen Verband in Danzig, der die Philatelisten unter den dortigen polnischen Bürgern umfassen soll. Ein alle Sammlervereine umfassender Verband ist bis jetzt nicht ins Leben gerufen worden; Bestrebungen einen solchen Verband zu gründen, sind bereits im Gange. An internationalen Tauschvereinigungen erwähnen wir die „Polonia" in Poznań, „Merkury" in Skierniewice, „Unja" in Solec (Schulitz) a. d. Weichsel, früher in Lwów, „Mieguni" in Kielce und der „Międzynarodowy Klub Zamiany" (Internationaler Tausch-Klub) in Tarnów, sowie der neue internationale Tauschklub in Brześć am Bug.

Der Briefmarkenhandel ist in Pole wenig vertreten man findet unter den 30 Millionen Einwohnern kaum einige Briefmarken-Spezialhandlungen; ein Verband der polnischen Briefmarkenhändlerschaft existiert nicht.

Zum Schluss unserer Ausführungen sei noch vom Postmuseum die Rede.

Die Eröfnung des polnischen Post-und Telegraphen-Museum hat bis jetzt nicht stattgefunden, doch ist damit in allernächster Zeit zu rechnen. Am 6. März ds. Jahres hat die erste Sitzung des ins Leben gerufenen Musealrates, der die Eröffnung in die Wege leiten soll, stattgefunden.

MARJAN NIKLEWSKI.

Die Darstellungen auf den polnischen Briefmarken.

Aufgabe dieser kurzen Uebersicht soll es sein, den ausländischen Sammler mit den Personen und sonstigen Bildnissen, die sich auf den polnischen Briefmarken befinden, vertraut zu machen.

Denn heute haben die massgebenden Stellen wohl fast aller Länder erkannt, dass die unscheinbare Briefmarke ein erstklassiges Propagandamittel bietet. Viele Postverwaltungen suchen auf ihren Marken die Geschichte und Kultur ihrer Länder darzustellen. Nicht ohne Interesse wird es sein, an Hand der einzelnen polnischen Marken zu verfolgen, inwieweit die polnische Postverwaltung es verstanden hat, dieser Propaganda ihre Briefmarken dienstbar zu machen.

In erster Linie diente das polnische Wappen, weisser Adler auf rotem Felde, als Muster. Wir finden es in verschiedenartiger Ausführung auf der mit 25 Pf. überdruckten 10 Groschen-Marke vom 17. XI. 1918, auf den Marken der Ausgaben von 1919 in Heller- und Pfennigwährung, auf der 10 Pfennigmarke der Sejmausgabe von 1919, weiter auf den Markwerten in kleinem Format im Muster der Pfennigwährung und den

Ausgaben von 1921—24 von 25 Mark bis 2.000.000 Mark. Das Wappen hat Polen auch auf den Marken in Złotywährung beibehalten. In etwas anderer Ausführung begegnen wir dem polnischen Wappen auf der Ausgabe der polnischen Liquidierrungskommission in Kraków (Krakau) von 1919. Das Wappen der Landeshauptstadt Warszawa (Warschau) — eine Nymphe — enthält die mit 10 Pfennig überdruckte 6 Groschen-Marke vom 17. XI. 1918.



















Polen ist in erster Linie Agrarstaat und diese Eigenart des Landes prägt sich auf seinen Marken aus.

Die Werte von 1—2 Mark bezw. 1—2 Kr. der Ausgabe 1919 enthalten als Symbol der Landwirtschaft Sichel und Kornähren. Im Hintergrunde befindet sich der historische Getreidespeicher zu Kazimierz an der Weichsel. Ein weiteres Motiv, der Pflüger bei der Arbeit ist sehr schön auf den Werten zu 2,50 und 3 Mark bezw. 2,50 Kronen der Ausgabe von 1919/20 dargestellt. Unter dem Namen „Friedensausgabe" bekannt sind die Marken der Ausgabe von 1921, 10 Mk. blau, 15 Mk. braun, 20 Mk. rot. Sie stellen einen Sämann bei der Arbeit vor. In der Erde steckt ein Schwert als Zeichen, dass das Volk nach glücklichem Friedensschluss in Riga am 18. III. 1921 sich nach friedlicher Arbeit sehnt und gern die Waffen ruhen lässt.









Auch die Konstitutionsmarken, tragen Symbole der Landwirtschaft. Auf der 6 und 10 Mk. Marke dieser Ausgabe finden wir zwei Daten — wovon das erste die Konstitution des alten Königreichs Polen andeutet (denn schon im Jahre 1791 hatte Polen eine Verfassung) und das zweite den Tag des Konstitutionsbeschlusses der polnischen Republik bekannt gibt.

Neben der Landwirtschaft hat Polen jedoch auch eine ausgedehnte Industrie besonders in Westpolen. Ein schönes Motiv enthalten die Marken im Werte von 1 Mk. bis 300 Mk. der Ausgabe von Juni 1922 für Polnisch-Oberschlesien, einen Bergmann mit der Hacke und dahinter rauchende Fabrikschlote. Eine ähnliche Darstellung enthalten die polnischen Aufständischenmarken vom Juni 1921.









Polen grenzt mit der Wojewodschaft Pomorze (Pommerellen) an das Meer. Dass es die Bedeutung des Meeres und einer Flotte nicht verkennt, davon zeugen die 50 Pfennigmarke der Sejmausgabe aus dem Jahre 1919, die den polnischen Adler darstellt, wie er auf das sturmbewegte Meer Ausschau hält, auf dem ein Segler mit den Wogen kämpft. Die violette 1 Mk.

Marke stellt uns das Wappen Pommerellens den sagenhaften Vogel „Greif" dar. Endlich begegnen wir auf der 45 Groschen-Marke einem Schiff mit gerafftem Segel.







Historische Denkmäler enthält die erste polnische Ausgabe vom 17. XI. 1918. Auf der braunen 2 Groschen-Marke, die mit 5 Pfennig überdruckt ist, sehen wir das Denkmal König Sigismund des III. und auf der blauen 20 Groschen-Marke, die mit 50 Pfennig überdruckt ist, das Monument des Königs Sobieski. Diese Marken waren zur Ausgabe vorbereitet, gelangten jedoch infolge des Umsturzes ohne Ueberdruck nicht in Kurs.













Erst in neuester Zeit hat man auf polnischen Marken historische Bauten wiedergegeben.

Eine soeben erschienene 1 Groschen-Marke stellt die Muttergotteskirche in Wilno dar, die durch ihr wundertätiges Madonnenbild weit bekannt ist. Die blaue 3 und die violette 10 Groschen-Marke zeigen ebenfalls die Denksäule König Sigismund des III., bieten jedoch im Hintergrunde einen Blick auf das Königsschloss in Warszawa. Die grüne 5 Groschen-Marke zeigt das Rathaus in Poznań (Posen), während auf der 15 Groschen-Marke das polnische Residenz- und Königsschloss Wawel in Kraków zu sehen ist.

Endlich enthalten die polnischen Marken eine Reihe historischer Persöhnlichkeiten und Personen der Zeitgeschichte.

Auf der 15 Pfennigmarke zur Erinnerung an die Eröffnung der Nationalversammlung von 1919 befindet sich das Bildnis des berühmten Pianisten und damaligen Ministerpräsidenten Paderewski. Die 20 Pfennigmarke dieser Serie stellt den ersten polnischen Sejmpräsidenten Trampczyński dar, während wir auf der 25 Pfennigmarke das Bildnis des ersten Staatspräsidenten und obersten Heerführers Józef Piłsudski sehen.









Anlässlich des 450 jährigen Geburtstages des grossen polnischen Astronomen Nikolaus Kopernikus gab die polnische Postverwaltung 2 Gedenkmarken im Werte von 1000 und 5000 mk. mit dessen Bildnis heraus. Kopernikus geboren am 19. II. 1473 in Toruń (Thorn) und verstorben am 24. V. 1543 ist in der ganzen civilisierten Welt bekannt dank seiner epoche machenden Entdeckung dass die Erde sich um die Sonne dreht. Diese Entdeckung hat ihm den Beinamen „Terrae motor, solis coelique stator" eingebracht.

In ähnlichem Muster erschien im Jahre 1923 eine braune 3000 Mk. Briefmarke mit dem Bildnis Konarskis, eines berühmten polnischen Geistlichen und Pädagogen. Ihm ist die Reorganisation des polnischen Schulwesens in der zweiten Hälfte des 18-ten Jahrhunderts zu verdanken. Die Marke erschien anlässlich der 150 Jahreswende der Errichtung der Organisationskommission für Volkserziehung, eines Werkes Konarskis. Endlich enthält der 1 Złoty Wert der kursierenden Ausgabe das Bildnis des jetzigen polnischen Reichspräsidenten Wojciechowski.





Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny





Nummer 5. MAI 1926 II. Jahrg.

PROPAGANDA-FESTNUMMER

ANLÄSSLICH DER

„ERSTEN WIENER AUSSTELLUNG FÜR BRIEFMARKENKUNDE".

Karlskirche in Wien. — Kościół Karola we Wiedniu.